Nr. 37. Kraków, Wtorek 16 Lutego 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9. do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2. R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość upraszą się naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Rząd wobec reformy ustawy prasowej.

Podatek konsumcyjny od strawy duchowej, — jest specyalnością Austryi, której nawet Rosya jej dotąd wydrzeć nie zdołała. Loterya liczbowa i stempel dziennikarski, — to dwa źródła dochodu, bez którego rząd austryacki żadną miarą obejść się nie może, pomimo iż przyznaje, że źródło to mętne i dawno zasypane być winno.

Los rezolucyj Rosera, jubilata na polu walki przeciw loteryi, zawisł także, jak się zdaje, nad projektami reformy dzisiejszej ustawy prasowej. Dowodem tego oświadczenia reprezentantów rządu na sobotniem posiedzeniu komisyi prasowej dla wniosków Foreggera, Pacaka i tow. Aż trzech wysokich urzędników ministeryalnych: dr. Krall, szef sekcyjny z ministerstwa sprawiedliwości, Sagasser radca w ministerstwie spraw wewnętrznych i dr. Froschauer, radca sekcyjny w ministerstwie skarbu, — złożyło się na dosadne oświadczenie, poparte powagą dotyczących ministerstw, że rząd właściwie żadnych zmian w dotychczasowej ustawie prasowej sobie nie życzy i żadnych dążności w tym kierunku popierać nie myśli.

Otwartość i odwaga reprezentantów rządu w określaniu stanowiska jego wobec projektowanej rewizyi ustawy prasowej, — były rzeczywiście... rozczulające. A więc zwiastowali nam owi panowie, że rząd ani „objektywki“ nie myśli uchylać, ani pozbawiać się prawa pobierania kaucyi dziennikarskiej; że w kwestyach „sprostowań“ zgodziłby się na pewne zmiany, lecz z zastrzeżeniem, że zasadnicza, — tak wzniosła, — myśl dotychczasowej ustawy nie zostanie przez to naruszoną; że jeźli na co, to na regularny kolportaż dzienników rząd nigdy się nie zgodzi; wreszcie, że nie może żadną miarą obejść się bez 1,625.000 złr. dochodu, jaki wpływa do skarbu państwa za stempel dziennikarski i kalendarzowy.

Jednem słowem rząd najzupełniej zadowolony jest z istniejącej ustawy prasowej, dogadza mu ona najwidoczniej, skoro jej zmieniać nie widzi potrzeby. Okazuje się jednak równocześnie, że takiego samego, równie błogiego uczucia ustawa ta nie wywołuje u „ludów Austryi“ — skoro reprezentanci ich już od lat wielu domagają się jej zmiany. Czyje życzenie, rządu, czy „ludów“, ma być w tym wypadku uwzględnione? Zależeć to będzie od zapatrywania większości parlamentarnej, która zawyrokuje, czy ustawa prasowa istnieć ma dla rządu i dla jego interesów, — czy też ma uwzględniać także potrzeby społeczeństwa, ogółu ludności.

Na razie, — w komisyi prasowej, na posiedzeniu sobotniem — odezwały się okrzyki zgrozy na bezwzględne postąpienie rządu wobec zamierzonej rewizyi ustawy prasowej. Jeden z wnioskodawców, dr. Pacak, wśród ożywionych rozpraw, jakie się nad odpowiedzią trzech reprezentantów rządu w komisyi toczyły, rzekł:

— „Jeżeli jesteśmy jeszcze parlamentem, to musimy pokazać, że i wbrew intencyom rządu wolę naszą spełnić możemy.“

Pos. Foregger oświadczył, że takiego *dictum*, jak obecnie padło z ust reprezentantów rządu, nie spodziewano się; rząd nie uwzględnił tutaj tego nawet, co przyrzekała mowa tronowa, mianowicie kwestyi czysto ekonomicznej, jaką jest uregulowanie przemysłu drukarskiego. Mowca sądził, iż dążyć należy do urządzenia manifestacyi w tym kierunku, aby Izba jednogłośnie oświadczyła się za reformą prasową.

Pos. Hoffmann-Wellenhof stwierdził, że oświadczenia rządu nie spełniają najskromniejszych nawet nadziei.

Przeciwko zapowiedzi rządu, że gotów się przyczynić do ulg stemplowych dla „mniejszych“ dzienników, oświadczył się przewodniczący komisyi dr. Kopp, dowodząc, że ciężar cały spadłby na wielkie dzienniki, które obecnie już i tak szalone sumy płacą tytułem stempla. Zdanie to poparł także pos. Swoboda, który „stempel dymenzyjny“ — zależny od rozmiaru dziennika — uważałby za pogorszenie istniejących stosunków i za wyraz czysto reakcyjnego prądu. Wielkie dzienniki, które w pierwszym rzędzie wpływają na opinię publiczną, dotknięteby zostały jeszcze większym ciężarem, małym dziennikom nie wieleby się pomogło. Tę propozycyę rządu uważał mowca za dobrze obmyślany zamach na prasę w ogólności.

Pos. Pernerstorfer zwrócił uwagę na oświadczenie ministra sprawiedliwości, dane niedawno temu w Izbie, że przystąpiłby do reformy ustawy prasowej jedynie pod tym warunkiem, gdyby równocześnie pewne przestępstwa prasowe usunięto z pod sądów przysięgłych. Tego oświadczenia ministra nie można inaczej rozumieć, jak tylko, że wypadki oskarżeń o obrazę honoru usunięto by z pod sądów przysięgłych. „Następstwem tego byłoby, że każdy, ktoby zaczepił w dzienniku ministra, oskarżonyby został po prostu o obrazę honoru i zasądzony przez trybunał zwykły. Z powodu wrażliwości naszych ministrów skargi takie byłyby na porządku dziennym, a zasądzenia wykonywanoby z pewnością bardzo skrupulatnie. Należy tutaj baczyć na prąd reakcyjny, jaki przebija ze wszystkich oświadczeń rządu w sprawach prasowych.“ Mowca jednak wyraził nadzieję, że „przez agitacyę „od dołu“ udałoby się napiętnować postępowanie rządu z prasą a przez wydatną agitacyę wśród wielkich mas zarówno, jak w parlamencie, możnaby go zmusić, aby podjął reformę ustawy prasowej.“ Poseł Pernerstorfer zapowiedział, że w sprawie tej zabierze głos w pełnej Izbie, „aby postępowanie rządu, w pełnem świetle ukazać, aby i za granicą dowiedziano się, jak w Austryi traktowaną jest prasa. U nas jest gorzej, niż w Rosyi.“

Z polskich członków komisyi zabierali głos: dr. Weigel i Rutowski. Ostatni z nich oświadczył, iż odpowiedź rządu można było przewidzieć — lecz ubolewać należy, że rząd zwlekał z nią tyle miesięcy. Wnioski w kierunku zmian ustawy prasowej wyszły od wszystkich stronnictw Izby, rząd więc nie powinien się był wobec tego tak biernie zachować.

Komisya prasowa zastanawiała się równocześnie nad tem, co obecnie, po takiej odpowiedzi rządu, z wnioskami jej przydzielonemi począć należy. Ostatecznie uchwalono wybrać z łona komisyi komitet z 7 członków, który rozpatrzeć ma całą sprawę, obmyśleć dalszy sposób postępowania i wnioski swoje przedłożyć komisyi. Do tego komitetu wybrani zostali: Foregger, Jaques, Pacak, Pernerstorfer, Eim, Schorn i Rutowski. Komitet ukonstytuował się zaraz po posiedzeniu komisyi, wybierając swym przewodniczącym dra Jaquesa, sekretarzem Pacaka.

Nowe gimnazyum państwowe w Buczaczu.

Czytamy w *Gazecie Lwowskiej*:

„Jego Ces. i Król. Apostolska Mość najwyższem postanowieniem z dnia 18 stycznia b. r. z zastrzeżeniem przyzwolenia potrzebnych funduszów w drodze ustawodawczej, raczył najmiłościwiej zezwolić na założenie gimnazyum państwowego w Buczaczu.

„Gimnazyum to otwarte zostanie z początkiem roku szkolnego 1893/4 jako czteroklasowe, zaś wyższe klasy otwarte będą następnie stopniowo w miarę frekwencyi.

„Na umieszczenie ośmioklasowego gimnazym państwowego zobowiązała się gmina miasta Buczacza zbudować odpowiedni gmach i oddać go do użytku z dniem 1 września 1893, na co tem samem najwyższem postanowieniem otrzymała subwencyę w kwocie 20.000 złr.“

Dotychczas istniało tylko niższe gimnazyum w Buczaczu, — utrzymywane przez konwent OO. Brazylianów, którzy posiłkowali się także świeckimi nauczycielami i podlegali władzy Rady szkolnej. Obecnie gimnazyum to przechodzi na skarb państwa, — a w parę lat uzupełnione będzie do klas ośmiu.

Wiadomość powyższą jedynie z wielkiem zadowoleniem zapisać możemy, — zdobycz to wprawdzie nie zbyt wielka w stosunku do tego, czego nam potrzeba w zakresie szkół średnich i czego słusznie mamy prawo żądać, — lecz i tę witamy chętnie w nadziei, że rząd na drodze uwzględnienia naszych postulatów postępować zechce dalej i to śmielszym, raźniejszym niż dotąd krokiem.

Gimnazyum buczackie wielkie mieć będzie znaczenie, dla wschodniej zwłaszcza części kraju i dla ludności ruskiej, — choć nie będzie obojętną instytucyą i dla rodzin polskich. Nie przesądzając decyzyi Sejmu krajowego, co do języka wykładowego w tym nowym zakładzie naukowym, domagać się jedynie musimy z całą stanowczością, aby prawa do tej decyzyi Sejm sobie odebrać nie pozwolił i aby nie powtórzyło się to, co miało miejsce z paralelkami ruskiemi w gimnazyum przemyskiem, gdzie rząd właściwie obszedł się bez zasięgania opinii reprezentacyi kraju.

Analfabeci Galicyi.

Wracamy jeszcze do „*Najważniejszych wyników spisu ludności z 31 grudnia 1890 r.*“ w zestawieniu dra Tadeusza Pilata, aby przypatrzeć się stosunkom elementarnego wykształcenia w kraju naszym. Ciemna to karta w statystyce Galicyi.

Dr. T. Pilat wyłącza z ogólnej liczby ludności dzieci do 6 roku życia, poczem otrzymuje liczbę 5,451.522 jako liczbę ludności, którą obowiązuje rubryka czytania i pisania. Otóż wedle ostatniego spisu ludności czytać i pisać w Galicyi umiało: 736.333 mężczyzn. 502.789 kobiet razem zaledwo **1,239.112** na 5,451.522. Stosunkowo nieznacznie podnosi się ta liczba w rubryce „umiejących tylko czytać“, bo na mężczyzn wypada liczba 944.267, na kobiety 786 935; ogółem z liczby 5,451.522 ludności przystępnej dla kunsztu czytania, zaledwo **1,731,202** umie tylko czytać, zaś **3,620.320** jest analfabetów.

W procentowem obliczeniu — zawsze w stosunku do liczby 5 451.522 — otrzymamy 66·4% analfabetów.

Jakkolwiek więc w stosunku do ogólnej liczby ludności procent analfabetów zmniejsza się znacznie po wyłączeniu dzieci do lat 6, — jest on zawsze jeszcze przerażająco wielki, wykazuje bowiem niezbicie, że na 100 ludzi, mogących umieć czytać, zaledwo 34, przeciętnie biorąc, zdobyło sobie tę wiedzę.

Przechodząc do stosunków elementarnego wykształcenia w poszczególnych powiatach kraju, nie mógł referent Wydziału krajowego uwzględniać nadal dzieci poniżej 6 lat wieku, — gdyż nie miał jeszcze odpowiedniego materyału statystycznego; oblicza zatem procentowo liczbę analfabetów w stosunku do ogólnej liczby ludności powiatu. Liczby to są w wielu wypadkach wręcz przestraszające.

I tak dowiadujemy się, iż mamy w kraju **17** powiatów, gdzie na 100 kobiet **przeszło 90** nie umie czytać, ni pisać, ba nawet w jednym z nich liczba ta dochodzi do **97**! Jest to powiat turczański. Powiaty, w których ludność żeńska nie umiejąca czytać, wynosi przeszło 90%, są: Turka (97·62%), Bohorodczany (96·99), Kossów (95·07), Lisko (94·82), Nadwórna (94·53), Rawa (94·49), Borszczów (94·28), Horodenka (93·71), Zaleszczyki (92·79), Kołomyja (91·93), Dobromil (90·76), Podhajce (90·59), Dolina (90·58), Tłumacz (90·54), Stare Miasto (90·48), Brzeżany (90·42), Czortków (90·34).

W męzkim rodzie nieco korzystniejsze panują stosunki, z wymienionych bowiem powyżej powiatów tylko w pięciu liczba analfabetów mężczyzn przewyższa 90%. Są to powiaty: Turka (94·26), Lisko (93·27), Bohorodczany (92·04), Nadwórna (90·81), Kossów (90·71).

Mniej niż połowę ogólnej liczby ludności stanowią analfabeci w obu stolicach kraju w Krakowie (25·86% analfabetów mężczyzn, 32·98% kobiet) i we Lwowie (35·91% analf. mężczyzn, i 40·27% kobiet). Powiat krakowski ma już przeszło 50% analfabetów. Jeden, jedyny w całym kraju powiat bialski ma mniej niż połowę ludności nie umiejącej czytać i pisać, mianowicie 40·35% mężczyzn i 42·29 kobiet.

Z pomiędzy innych powiatów w dziesięciu tylko liczba analfabetów mężczyzn wynosi 50 do 60%, w 21 powiatach sięga już od 60 do 70%, w dalszych 21 wynosi 70 do 80%, wreszcie w 16 powiatach jest od 80 do 90% analfabetów mężczyzn. Ludność żeńska wykazuje w ogóle większą liczbę analfabetów od męskiej.

Powiaty z najniższemi cyframi stosunkowemi analfabetów znajdują się wyłącznie w zachodniej Galicyi. I tak mniej niż 60% analfabetów mężczyzn w całym [illegible] powiaty: Brzesko (59.59), Tarnów (59·59), Bochnia (58·15), Myślenice (56·74), Żywiec (55·73), Wieliczka (54·20), Kraków (53·73), Chrzanów (52·77), Wadowice (52·29), Pilzno (51·47), Biała (40·35).

Niżej 70% analfabetów (mężczyzn) mają powiaty: Żydaczów, Krosno, Brzozów, powiat Lwów (64·40!), Przemyśl, Stanisławów, Tarnopol, Kamionka Strumiłowa, Trembowla i Jarosław.

Porównując wyniki spisu ludności z r. 1890 pod względem wykształcenia elementarnego z takiemiż wynikami spisu z r. 1880, prof. Pilat bierze w rachubę tylko ludność powyżej 6 lat wieku, którą dla 1880 obliczono na 4,910.922 zaś dla 1890 oblicza w przybliżeniu na 5,451.522.

Z tej ludności nie umiało ani czytać, ani pisać: w 1880 r. 1.792.559 mężczyzn (74·24%) i 1.994.739 kobiet (79·92%); w 1890 roku 1,731.070 mężczyzn (64·87%) i 1.981.350 kobiet (71·60%). Czyli ogółem w r. 1880 mieliśmy 77·08% analfabetów, a w 1890 r. 66·4%.

Memoryał komisyi kolonizacyjnej.

W tych dniach pruskiej Izbie poselskiej przedłożony został memoryał komisyi kolonizacyjnej o działalności za rok 1891 w Wielkiem Księstwie Poznańskiem i Prusach Zachodnich.

Memoryał rozpoczyna się od skargi na stosunki gospodarcze w obrębie działalności komisyi; następnie wspomniano w memoryale o ustąpieniu pierwszego przewodniczącego komisyi hr. Zedlitza wskutek powołania go na ministra oświaty i o zamianowaniu na jego miejsce tajnego radcy dra. Wittenburga, który do dziś dnia jest przewodniczącym komisyi.

W roku 1891 ofiarowano komisyi kolonizacyjnej do zakupna: 76 dóbr i 33 gospodarstwa włościańskie i to z rąk polskich: dóbr 34, a gospodarstw włościańskich 17; z rąk niemieckich: dóbr 42, a gospodarstw włościańskich 16. W 23 wypadkach wzięła nadto komisya kolonizacyjna udział w terminach licytacyjnych, w których chodziło o sprzedaż dóbr i gospodarstw włościańskich. W rzeczywistości zakupiła i objęła komisya kolonizacyjna w roku 1891 na cele swe **12** dóbr rycerskich i 4 inne dobra czyli razem **16** dóbr większych oraz dwa mniejsze samodzielne gospodarstwa folwarczne i kawał łąki nad jeziorem dóbr rycerskich kołdrębskich, celem zaokrąglenia dóbr fiskalnych Niedźwiady i Skórki w powiecie wągrowieckim.

Z tych przypadają:

a) na obwód regencyi kwidzyńskiej:

dobra Drużyny w powiecie brodnickim, Lulkowo w powiecie toruńskim i dobra rycerskie Gryżliny w powiecie lubawskim — razem z areałem 1854 ha 68 arów 14 kw. m. za cenę ogólną 1,008.310 marek;

b) na obwód regencyi bydgoskiej:

dobra W. Rybno w powiecie gnieźnieńskim i wązki kawał łąki nad jeziorem dóbr rycerskich kołdrąbskich w powiecie wągrowieckim z areałem 891 hektarów 93 arów 93 kw. m. a za cenę 665.822 marek 70 fenigów;

c) na obwód regencyi poznańskiej:

dobra rycerskie Wyganów w powiecie koźmińskim, Kleszczewo w powiecie leszczyńskim, Kowalewo i Pieruszyce w powiecie pleszewskim, Wydzierżewice, Trzek i Orzeszkowo w powiecie średzkim, Nowiec w powiecie śremskim, Biechowo z folwarkiem Syberya w powiecie wrzesińskim, dobra Głuchowo w powiecie koźmińskim, Wesołki w powiecie pleszewskim i Dominowo z folwarkiem Szrapki w powiecie średzkim, folwarki Wanda w powiecie ostrzeszowskim i Nowawieś królewska nr. 1 w powiecie wrzesińskim z areałem 5779 hektarów 79 arów, 76 kw. metrów a za cenę 4 115.984 marek 47 fen.

Z doliczeniem zakupów w 5 latach uprzednich zakupiła komisya kolonizacyjna dotychczas razem:

a) areału dóbr 57.192 ha, 05 a. 17 kw. m. za cenę 35,166.533 m. 37 fen;

b) areału włościańskiego 1334 ha, 36 a. 82 kw. m. za cenę kupna 904.294 m. 80 fen.;

c) czyli razem 58 526 ha, 41 a, 99 kw. m. za cenę kupna 36 070 828 m. 17 fen.

Z rąk niemieckich zakupiono dobra Drużyny, dawniejszy folwark zakupionych przez komisyę kolonizacyjną dóbr rycerskich Grzybna i dobra Lulkowo na drodze licytacyi przymusowej, oraz łąki nad jeziorem kołdrąbskiem z wolnej ręki.

Razem obejmują zakupna z 1891 r. 8526 ha, 41 a, 83 kw. m., wobec 7774 ha, 85 a, 23 kw. m., czyli 751 ha, 56 a, 60 kw. m. więcej niż w roku ubiegłym. Cena przeciętna wynosi 679 m. za ha, co oznacza pewną podwyżkę wobec przeciętnej sumy zakupna w latach dawniejszych w wysokości 616 m., co tymczasem wytłómaczyć trzeba lepszą jakością gruntów, zakupionych w roku 1891.

W dalszym ciągu memoryał przytacza szczegóły dotyczące administracyi dóbr, przejętych przez komisyę kolonizacyjną i kończy uwagą, że „rezultat administracyi nie przedstawia pod względem finansowym doda-

Listy Maszy do Paszy.

(Podane do druku przez *F. B.*)

8

(Ciąg dalszy.)

Nie uwierzysz, jaki się z niego robi deklamator. Wczoraj n. p. byliśmy proszeni na herbatę do członka sądu: Wałodja cały wieczór perorował na temat patryotyzmu i słowianofilstwa; ni mniej, ni więcej, tylko siebie nazwał *misyonarzem!* Paradna historya! on w roli misyonarza, to więcej niż komedya! Bo może być i wzorowym urzędnikiem, zacnym człowiekiem, wiernym synem ojczyzny, lecz misyonarzem! nie! on chyba nie rozumie własnych słów.

Zapytujesz się, jak czas obecnie spędzam, czy dużo czytam. *Cherie*! całą naszą literaturę rzuciłam w kąt, bawię się ludźmi, to o wiele przyjemniejsze. Tirnow oddał nam wizytę, przypomina mi Borysa, a ponieważ wspomniałam o tem Wałodii, ostrzegł mnie, abym trzymała się na wodzy. Tirnow jest niższy od Wałodii urzędem, podobny *flirt* mógłby kompromitować mego męża. Radził mi, abym do lepszych z „miłością“ zaczekała czasów... Co za budująca wyrozumiałość! zaczynam nabierać przekonania, że nie ma czynu, nie ma takiego faktu, któregoby Wałodja nie umiał sobie wytłomaczyć. Już to, co prawda, to wszyscy nasi panowie są arcywyrozumiałymi mężami. Dla nas, bardzo wygodne z tej okazyi urządza się życie.

Po kilku kieliszkach *kosselewki*, Wałodja wyznał, iż jego życzeniem jest, aby do naszego miasteczka zjawił się jaki wysoko urodzony książe, lub graf, a wówczas, przy takiej protekcyi, mógłby mój poczciwina oprzeć się o ministeryum. Prawda Paszo? jakieskromne życzenia! Natura ludzka jest dziwnie żarłoczną, wiecznie pragnie i pożąda nienasyconych skarbów.

Tak i z twoją dzieje się Maszą: myślą wznoszę się coraz wyżej, coraz większe wymagania rozsadzają pierś moją. Ty śmiać się ze mnie będziesz, a coby na to powiedział Borys, on, którego marzeniem jest bratnia miłość ludów?... Mrzonki kochanie moje! gdzie nam, żyjącym w tak szczęśliwych warunkach życia, stworzonym i przeznaczonym do rozkazywania tysiącom niewolników, marzyć o ukochaniu ludzi, których, mówiąc delikatnie, musimy za łby trzymać, bo inaczej, oniby nam piaskiem zasypali oczy.

Ty nie masz pojęcia, jaki patryota robi się z Wałodii; nienawidzi Polaków, zgrzyta zębami, gdy mówi o nich, jednem cięciem pałasza, chciałby wszystkim ucinać głowy. Wojownik, rycerz, drugi Bajard! Paszo! wierzaj mi, że w tym *prywiślańskim* kraju ludzie zmieniają się jak kameleony.

Całuję Cię najserdeczniej. A donieś mi co porabiają Iwanowy i Twoja dzieciarnia. Na *jałkę* każę wyasygnować z kasy miejskiej 300 rs. i poślę dla malców na zabawki i sukienki. Powiedz im, że ciocia Masza zawsze o nich pamięta.

Twoja *Masza*.

Dnia 13 stycznia 8..

Rozczuliłaś mnie swoim ostatnim listem.

Więc ty przypuszczasz, że te trzysta rubli, przysłane malcom na świąteczne podarki, obciążą mój budżet domowy? Paszo jedyna! ty nie znasz naszych stosunków, nie masz nawet o nich pojęcia. Wałodii i mnie, naturalnie za jego pośrednictwem, wolno pełną garścią czerpać w kasie, ile razy tylko zapotrzebujemy pieniędzy. Któżby śmiał nas kontrolować, lub stawiać nam jakie pytanie? Wałodja jest wszechwładnym panem, zresztą, między wszystkimi naszymi urzędnikami panuje ogólna harmonia, wspierają się wzajemnie.

Widzę z Twoich listów, że chwilami niedowierzasz moim opowiadaniom. Nie zwracaj uwagi na styl, który dzięki nowym warunkom życia, nie zawsze jest w harmonii z stylistyką, zaręczam Ci natomiast, że wszystko, o czemkolwiek do ciebie piszę, jest szczerą i niekłamaną prawdą.

Moje listy, to rodzaj dziennika, zapisuję w nim każdą radość i każdą myśl moją.

Wszystko, na co tu patrzę, rozwesela mnie i zajmuje; gdybyż tylko nasze towarzystwo było milsze i więcej dystyngowane! — Ty wiesz dobrze jak ja, z natury już, nawet w dniach ubóstwa, w parochii jeszcze mieszkając, lubiłam wszystko co piękne, marzyłam zawsze o towarzystwie ludzi bogatych i wykształconych, pięknych i eleganckich. Tymczasem nasze towarzystwo, z małym bardzo wyjątkiem... na parawan.

Wiesz, że nie jestem *prude* i lubię się bawić, a jednak nie mogę pojąć nietaktu naszych pań; gdyby tak było w całem państwie, jak tutaj, wśród naszych kolonistów *prywiślańskich*, to zwątpić można o kobiecie, i żale Borysa, nucone nad utratą ideału w duszy Rosyanki, byłyby całkiem uzasadnione.

Z wyjątkiem *Predsedatelowej* sądu i jej dwóch córek, miłych i dystyngowanych panien, reszta, smutnej bardzo pamięci. Np. żona prokuratora choruje na uczoność, podobno rok jeden studyowała medycynę w Genewie; może zna anatomię lecz że nie wie, ile komórek ma w mózgu, to więcej niż pewna, jednę zostawiła prawdopodobnie w auli uniwersyteckiej. Zawzięcie gra w karty a w antraktach, w *nahalny* znów sposób kokietuje młodych sądowników.

Pułownikowa, to eks-baletnica i eks-metresa jednego z generałów w stolicy, piękna, choć malowana jak bachantki na obrazie Wereszczagina, tyranizuje starego idyotycznego męża i haniebnie romansuje z młodym Iwanowem.

Żona prezesa akcyzy, głupia do potęgi, *ekskłasna* dama, będąc panną, romansowała z djaczkiem, za co, za karę, translokowano ją do miejscowego gimnazyum, aż z Tobolskiej gubernii. Że dla pieniędzy oddałaby duszę całą, tego nie biorę jej tak za złe, widocznie dużo potrzebuje, lecz nie mogę pojąć rzadkiej naiwności, z jaką spowiada się zawsze przed wszystkiemi z swoich uczuć. Setki rubli wydaje na stroje a zwykle jak stary żurnal ubrana. Mąż jej znów, tak sennego usposobienia człowiek, iż drzemie zawsze, w biurze, w domu i na wizycie. Rozbudza go tylko brzęk kieliszków i stuk rzucanych na zielony stolik rubli.

Członek sądu, u których już kilka nader miłych spędziłam wieczorów, bardzo sympatyczny człowiek, chociaż do ładu trudno z nim trafić, sfiksowany na temat ryb i ptaków.

W lecie, po całych dniach siedzi nad strugą i łapie ryby na wędkę, w zimie zajmuje się wypychaniem ptaków i nic go od tej arcy-miłej rozrywki odwieść nie zdoła, nawet posiedzenia sądowe, na których najczęściej świeci nieobecnością. Żona, wysoko muzykalna, gra przytem artystycznie w *bacara* i... na strunach serca junkra Dinowa.

W dalszym ciągu sylwetek przychodzi kolej na dyrektora gimnazyum — prawdopodobnie znasz jego nazwisko: karyerę rozpoczynał jako urzędnik akcyzy w B. Podobno wzorowy urzędnik, znakomicie stara się rusyfikować powierzona swej pieczy młodzież, niestety! bez odpowiednich rezultatów.

Oboje młodzi ludzie, chociaż pierś jego zawieszona krestami, (cel zazdrości Wałodji). Przy egzaminach surowy i ostry jak miecz. Zakochani w sobie i ckliwi jak cukierki, sprzedawane przez kacapów, ale muszę przyznać, że oboje w towarzystwie bardzo przyjemni.

Generałowstwo znów starzy nie bywają nigdzie, ona rzadko nawet wychodzi z domu, nienawidzi miejscowej ludności, nic zabawniejszego jak jej rozmowy z Wałodią.

W przeszłym tygodniu byli u nas na herbacie; tak zawzięcie politykowali z Wałodją, iż w rozmowie wybili wszystkich Polaków, a cały kraj *prywiślański* w perzynę zamienili.

— Zlitujcie się — przemówiłam — co się wówczas stanie z nami? pozwólcie przynajmniej wywieźć ztąd spokojnie nasze meble, kosztowności i to wszystko, cośmy tutaj zdobyli naszą zasłużoną pracą. — Rozbroiłam ich temi słowy. Wałodja ucieszony moim sprytem.

Jak widzę, daleko zajedziemy oboje.

(C. d. n.).

tniego obrazu. Komisya tłomaczy to następującemi okolicznościami:

1) że nabyte posiadłości znajdowały się w bardzo opłakanym stanie pod względem budowlanym, gospodarczym i kulturnym, że przejęte zostały z rąk słabych a chwilowo wymagają wielkich nakładów na ulepszenie i koszta gospodarcze;

2) że niezbędnemi są dalsze nakłady na rychłe i stanowcze podniesienie ogólnego stanu kulturnego, zwłaszcza na przeprowadzenie drenowania;

3) że od roku 1888 żniwa się coraz więcej dla niekorzystnego stanu powietrza pogorszały;

4) że interes osadniczy wymaga coraz to większych nakładów.

Kandydatów na osadników zgłosiło się w roku 1891 razem 969, czyli 133 więcej niż w roku zeszłym. Z tych zapisano do listy osadników wskutek wypełnienia kwestyonaryuszy 584, czyli 71 więcej niż w r. z. Z 584 zapisanych przypada na Prusy Zachodnie i W. Ks. Poznańskie 216, czyli 37 procent, tak że stosunek ten pozostał tym samym co w r. z. Kandydatów wyznania katolickiego zgłosiło się 99 wobec 30 w r. z. Do biura komisyi kolonizacyjnej w Poznaniu zgłosiło się 258 kandydatów. Przeciętnie posiadali kandydaci więcej majątku niż w latach dawniejszych. Przeciętny majątek ich wynosił u protestantów 6617 marek, u katolików, pochodzących przeważnie z Westfalii, 9464 marek.

Kolonij oddano przez zawarcie punktacyj od jesieni 1886 r. do końca 1887 r. 133, w r. 1888 204, 1889 r. 196, w 1890 r. 176, w 1891 r. 195, czyli razem 904.

Popyt był z wyjątkiem dwóch pierwszych lat dosyć znacznym. Przypuścić można, że wielu wniosków nie trzeba brać na seryo i że z kandydatów zapisanych do list sprowadza sie rzeczywiście przeszło jedna trzecia. W czasie najnowszym popyt wzrasta coraz więcej, chociaż proces kolonizacyjny nie jest w kołach mniejszych właścicieli ziemskich jeszcze dostatecznie znany. Większa część nowych osadników rekrutuje się z ziomków kolonistów już dawniej osiedlonych.

W r. 1891 sprzedano 195 osad 123 kolonistom (z arealem 333681,98 ha, wartości marek 2,476.512·30), a zatem od 1886 r. aż do 1891 r. włącznie 904 osady 883 kolonistom (z arealem 16.240,72,85 ha, wartości 10,611.966 64 m.) Nie sprzedano dotychczas 298 osad (z arealem 5975,91,69 ha, wartości 3,655,445.62 mr.) W 1891 r. zawarto nadto punktacye z około 40 kolonistami, którzy się sprowadzą na przyszłą wiosnę.

Pod względem pochodzenia wykazują osadnicy z W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich w ogóle 46,3 prc. Przyrost liczby katolików (29 w roku 1890) przypada głównie na osadników pochodzących z Westfalii.

Dnia 1 grudnia znajdowało się w samodzielnym zarządzie osadników: w rej. obwodzie poznańskim osad 194, w rej. obwodzie bydgoskim 381, w Prusach Zachodnich 196 osad, czyli razem 771.

Na 771 tych osadach było w ogóle:

a) rodzin kolonistów 88,15 proc.	=	4481 głów.
b) czeladzi 11,85 proc.	=	601 „
	czyli razem	5082 głów.

Z tychże **5082** głów przypada na rodziny pochodzące z innych prowincyj włącznie czeladzi:

a) na obwód rejencyjny	poznański	842
b) „ „ „	bydgoski	1473
c) „ „ „	kwidzyński	355
	czyli razem	2670

czyli na 5082 głów 52,52 proc; w poszczególnych obwodach rejencyjnych wynosi stopa ta procentowa: w rej. obw. poznańskim 74,2 proc., w rej. obw. bydgoskim 66,2 proc., a w Prusach Zachodnich 31,5 proc.

Z kolonistów, sprowadzonych aż do końca 1891 roku, należało 749 do wyznania ewangielickiego, a 88 do wyznania katolickiego. Pochodziło: 86 z Pomorza, 78 z Brandenburgii, 98 ze Śląska, 65 z Westfalii, 39 z Wirtembergii, 37 z ziem, należących do Rosyi.

Okazuje się tedy z memoryału, że komisya kolonizacyjna w roku ubiegłym, pomimo zaznaczanych pojednawczych intencyj rządu pruskiego, nie tylko nie złagodziła i nie zredukowała swej działalności, ale owszem rozwinęła ją znacznie energiczniej, niż w roku poprzednim, a nawet zasadniczo rozszerzyła swe cele, ponieważ odstąpiła od dotychczasowej zasady wykupywania ziemi tylko od Polaków, nabyła bowiem w celach germanizacyi i protestanckiego prozelityzmu, dwa dobra z rąk niemieckich.

Zaznaczamy w końcu, że niezależna prasa niemiecka nie jest z finansowych i gospodarczych operacyj komisyi kolonizacyjnej zadowoloną, a niektóre dzienniki wykazują zarazem niekonsekwencyę rządu, który w sferze politycznej okazuje niby pojednawcze oblicze Polakom, a równocześnie z olbrzymim nakładem prowadzi dzieło, mające na celu ekonomiczne podkopanie polskiego żywiołu.

Freisinnige Ztg. pisze z powodu memoryału: „Okazuje się, że mimo wielkich finansowych ofiar ze strony państwa, rezultaty komisyi są bardzo nieznaczne w stosunku do jej zadania podniesienia żywiołu niemieckiego w W. Ks. Poznańskiem i w Prusach Zachodnich. Prusy Zachodnie i W. Ks. Poznańskie liczą przeszło $3^1/_4$ miliona ludności. Tymczasem sprowadzono dotychczas z innych prowincyj tylko 2500 Niemców, podczas kiedy w jednym jedynym roku, jak n. p. w r. 1890 wyszło z tejże prowincyi za morze przeszło 12000! Ażeby dojść do tego nieznacznego rezultatu, wydaje państwo miliony, które aż do przeprowadzenia kolonizacyi nie przynoszą żadnych procentów, a później daleko mniej, niż wynosi stopa procentowa pożyczek państwowych. Podczas kiedy z jednej strony proklamują pokój i pojednanie się z Polakami, może takie bezustanne wykupywanie Polaków przeciwieństwa narodowe tylko tem więcej zaostrzyć. Nadto wypycha rząd Polaków do miast, gdzie przyczyniają się do podniesienia żywiołu polskiego. Im wcześniej cała działalność komisyi kolonizacyjnej ustanie, tem lepiej będzie dla państwa pruskiego nie tylko pod względem finansowym ale i politycznym.“

Przegląd polityczny.

Kraków, 15 lutego.

Komisya budżetowa obradowała w sobotę nad wnioskiem p. Pinińskiego dotyczącym ustanowienia okręgowych inspektorów szkolnych w Galicyi.

W uzasadnieniu wniosku swego zaznaczył p. Piniński, że odpowiada on zupełnie galicyjskiej ustawie krajowej o nadzorze szkolnym i wskazał na szczególne panujące u nas stosunki.

Pomimo ofiar, jakie kraj ponosi i pomimo uznania godnej działalności krajowych władz szkolnych nie można marzyć o wytężonym nadzorze szkolnym ani o uregulowaniu szkolnictwa w ogóle, jeżeli inspektorowie okręgowi nie będą systemizowani.

P. Kaizl wyraził zapatrywanie, że sprawa ta należy do Sejmu, a nie do Rady państwa.

Po dłuższej rozprawie; w której zabierali nadto głos pp. Edward Gniewosz, Lupul, szef sekcyi Rittner i minister Gautsch, komisya przyjęła wniosek p. Pinińskiego i ustanowiła referentem dla niego w pełnej Izbie p. Beera.

W sobotę toczyły się także obrady w komisyi z 24 członków złożonej, a wybranej dla wniosku p. Luegera w sprawie znanego popłochu giełdowego z dnia 14 listopada z. r.

Dłuższą rozprawę wywołało najpierw pytanie, czy Izba poselska uchwaliła już przedłożenie ze strony rządu aktów śledczych sądowych i aktów Izby giełdowej, czy też komisya ma dopiero na przedłożenie tych aktów postawić w Izbie wniosek.

Rozpatrywano następnie dalej idący wniosek p. Kaisera wzywający rząd do przedłożenia nadto wszystkich, w dniach 13 i 14 listopada z Wiednia do Paryża i do dzienników polskich w Galicyi wysłanych telegramów o grożącem niebezpieczeństwie wojny. Wskutek sprzeciwienia się reszty członków komisyi, p. Kaiser cofnął swój wniosek.

Komisya uchwaliła ostatecznie by wezwać rząd do jak najrychlejszego przedłożenia aktów o śledztwie sądowem i o dochodzeniach, przedsięwziętych przez Izbę giełdową. Wezwanie to ma być uczynione na najbliższem posiedzeniu Izby w formie ustnego naglącego wniosku.

Przytem jednak wyraźnie nadmieniono, że to wezwanie nie zawiera bezwzględnego dla rządu obowiązku.

Sprawozdawcą wybrano p. Weebera

Z Niemiec.

Parlament niemiecki uchwalił d. 12 b. m. w trzeciem czytaniu ustawę o wycofaniu z obiegu talarów związkowych stempla austryackiego. Według umowy, zawartej z Austryą, pewną ilość tych talarów odbierze sobie Austrya *in natura*, czyli wykupi je i wycofa z obiegu, ilość zaś, wypadająca na Niemcy, po wycofaniu z obiegu będzie zatrzymana w skarbcu, aż nadejdzie dogodna chwila sprzedania bez znacznego obniżania ceny srebra.

Tegoż dnia w dalszym toku narad nad budżetem kolei żelaznych p. baron Stumm pochwalił rząd za wydalenie robotników socyalistycznych z warsztatów rządowych i zwrócił uwagę rządu na agitacye socyalistyczne nad granicą francuską. Ta mowa Stumma dała powód Beblowi ze stronnictwa socyalno-demokratycznego do ostrego wystąpienia. Wygłosił on zasadę, że robotników nie należy rozróżniać na kategorye podług przekonań politycznych. Według twierdzenia tego mowcy stronnictwo socyalno-demokratyczne jest najsilniejszem z pomiędzy wszystkich w Niemczech i prędzej później wciśnie się w szeregi administracyi i wojska. Nieroztropnie jest traktować to stronnictwo jako pozbawione opieki prawa. Na zarzuty, że socyalna demokracya podkopuje instytucyę małżeństwa i prawa własności, przypomina Bebel głośny swego czasu i jeszcze nie zupełnie zakończony proces o oszustwa w dostarczaniu starych łatanych szyn za nowe i o podrabianie pieczęci, zarzuca fabrykom niemieckim, że dostarczają szyn po za granice Niemiec po tańszych cenach niż rządowi niemieckiemu i przez to wyzyskują skarb niemiecki. Co się tyczy instytucyi małżeństwa zaś zwrócił uwagę na okoliczność, że właśnie w warstwie wyższej, zamożnej, coraz więcej i jawniej wchodzą w zwyczaj konkubinaty na urągowisko instytucyi małżeństwa.

Według *Kreuz Ztg* uwięziono w Berlinie kilku socyalistów z obozu anarchistycznego, policya bowiem wpadła na ślad spisku, który zdaje się jest pod zarzutem, że usiłował dwa razy podpalić zamek w Królewcu.

Z Paryża.

Prasa francuska wcale nieprzychylnie omawia projekt do nowej ustawy o stowarzyszeniach, uważany powszechnie za przygotowawczy krok do uregulowania położenia kościoła we Francyi na wypadek zerwania konkordatu. *Temps* znajduje, że projektowana ustawa miałaby charakter represyjny. Najbardziej represyjnem jest orzeczenie, że stowarzyszenia nie miałyby prawa posiadać większego majątku, niż potrzeba w interesie celów, jakie otwarcie stawia sobie stowarzyszenie. Istotnie takie postanowienie otwierałoby wielkie pole do samowoli władz rządowych.

Journal des Débats wyśmiewa projekt do tej ustawy, streszczając ją ironicznie w takich trzech artykułach:

Art. I. Stowarzyszenia są wolne.

Art. II. Kto przystępuje do stowarzyszenia, naraża się na wiele surowych kar.

Art. III. Każde stowarzyszenie może być przez władze zakazane.

Figaro znowu opowiada zakulisowe historye o partyi klerykalnej; między innemi nadmienia, że przywódcy katolików we Francyi i przedstawiciele francuskiego episkopatu bardzo niechętnie i nieszczerze poddają się woli papieża, — chcą oni tylko zyskać na czasie i liczą na to, że ze wstąpieniem na stolicę apostolską nowego papieża zmieni się polityka Watykanu.

Z Petersburga.

Obsadzenie opróżnionego skutkiem dymisyi Hübbeneta stanowiska ministra komunikacyi napotyka na trudności głównie z tego powodu, że kandydaci do teki ministeryalnej mają poważne wątpliwości co do tego, czy możliwą będzie dla nich wspólna praca z komisarzem wojskowym Wendrichem, który wywiera podobno bardzo szkodliwy i dezorganizacyjny wpływ na kolejnictwo rosyjskie. Z wielu stron dają się słyszeć głosy bardzo ostrej krytyki o działalności Wendricha, a fachowi ludzie wojskowi odzywają się, że w ciągu krótkiego czasu doprowadził on koleje w powierzonym sobie obrębie do takiego stanu, że gdyby nagle powstała potrzeba mobilizacyi wojsk rosyjskich, to napotkałoby to na wielkie trudności, z powodu złego stanu kolei żelaznych.

Jako kandydatów na ministra komunikacyi wymieniają obok innych barona Korfa i generałów Pietrowa i Bobryńskiego.

Petersburski *Swiet* żali się na nietolerancyę wileńskiego biskupa ks. Awdziewicza. Pismo rosyjskie donosi mianowicie, jakoby przez lat 30 gdy procesya prawosławna w dzień Jordanu przechodziła koło kościołów katolickich, odzywały się w nich dzwony, które według zdania *Swieta* miały dowodzić solidarności chrześcijańskiej. Tymczasem w tym roku ks. biskup Awdziewicz miał wydać rozporządzenie, zakazujące dzwonienia w kościołach katolickich podczas przechodzenia koło nich prawosławnej procesyi Jordanu. Na to rozporządzenie oburza się *Swiet* i kłamie, że przez lat 30 dzwoniono w kościołach katolickich w Wilnie. Tymczasem rzeczywiście dzwoniono ale tylko podczas rządów w Wilnie osławionego apostaty Żylińskiego, a przedtem nigdy. Dziwna rzecz, że *Swiet* domaga się okazania przez dzwony solidarności chrześcijańskiej dla prawosławnego Jordanu, a dlaczego w prawosławnych cerkwiach nie dzwonią dla takiej samej solidarności wówczas gdy n. p. odbywa się katolicka procesya Bożego Ciała? Gorzej jeszcze, bo chrześcijański prawosławny rząd rosyjski w ostatnich latach wzbronił zupełnie odbywania procesyi Bożego Ciała w Wilnie po ulicach i procesye odbywają się tylko wewnątrz kościołów.

Z Serbii.

Skupczyna po krótkiej rozprawie uchwaliła budżet w pierwszem czytaniu. Wydatki większe o $2^1/_2$ mil. wyjaśniał Paszic tem, że ceny zboża poszły w górę i przez to wydatek na armię zwiększył się o 1,600 000, nadto zwiększyły się wydatki na administracyę monopolu tytoniu i soli.

Szczegółowa rozprawa rozpocznie się dzisiaj.

Na posiedzeniu klubu radykalnego przyjęto ustąpienie Katica z prezydentury skupczyny. Następcą Katica będzie Tauszanovics albo Rista Popovics.

Katic i ci dyssydenci stronnictwa radykalnego, którzy wystąpili z klubu, utworzą zapewne osobne stronnictwo i nie przestaną oponować rządowi wraz z rozbitkami dawnych stronnictw liberalnego i postępowego.

Kronika.

Kraków, 15 lutego.

Nabożeństwo żałobne za spokój ofiar, poległych 19 i 20 lutego 1846 roku w powiecie dąbrowskim, odbędzie się w kościele parafialnym w Oleśnie w sobotę 20 bm. o godzinie 9 rano.

Towarzystwo „Oszczędności kobiet“ podaje do publicznej wiadomości, że w niedzielę 14 b. m. na zgromadzeniu liczniejszem niż bywały dotąd, jednomyślnie uproszoną została na przewodniczącą pani Mieczysławowa Pawlikowska, której zebrane panie z wdzięcznością dziękowały za łaskawe przyjęcie przewodnictwa. Również jednomyślnie wybrano na sekretarkę pannę Zofię Zgórek, na miejsce panny Jadwigi Zubrzyckiej, uzdolnionej autorki dziełek ludowych, która z powodu wielkich zajęć w zawodzie nauczycielskim prosiła o uwolnienie z zajmowanej posady. Dalsze działania Towarzystwa „Oszczędności kobiet“ ogłoszone będą w dziennikach. Zgromadzenia wydziału, członków dawniejszych i osób chcących się zapisywać, od roku bieżącego odbywać się będą w każdą pierwszą środę miesiąca o godz. 4 po południu u kasyerki Tow „Oszczędności kobiet“ pani Wańkowiczowej, ulica Karmelicka l. 50.

Była zastępczyni przewodniczącej
Marya Czerwińska.

Prezydent miasta dr. Szlachtowski wyjechał 14 bm. rano do Wiednia.

Komendant korpusu Krieghammer z szefem generalnego sztabu pułkownikiem D'Elwerem wyjechali dziś rano do Ołomuńca.

Ślub. W kościele św. Mikołaja w Krakowie pobłogosławiony został związek małżeński p. Józefa Warnickiego, poczmistrza z Krynicy, z panną Anielą Dobrowolską, córką ś. p. Tomasza, kontrolera podatkowego, i jego małżonki Aleksandry.

Zmarli. Michał Gogojewicz, oficyał I klasy magazynów wojskowych w Krakowie, zmarł onegdaj w Krakowie.

Michał Wrześniowski, egzekutor podatkowy, były podoficer gwardyi narodowej z 1848 r., zmarł w 61 roku życia w Tarnowie.

Józef Nowak, kapelmistrz tarnowskiej straży pożarnej ochotniczej, zmarł w 40 roku życia.

Joel Margulies, radny miejski, assesor handlowy sądu obwodowego w Tarnowie, członek wydziału tarnowskiej Kasy Oszczędności, dyrektor Towarzystwa eskontowego, b. członek Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, zmarł w Wiedniu dnia 11 b. m. w 51 roku życia.

Henryk Pelzel, starszy kontrolor poczt i telegrafów, ozdobiony złotym krzyżem zasługi, przeżywszy lat 64, zmarł wczoraj w Krakowie.

W biurze dyrekcyi policyi w Krakowie odbyło się wczoraj uroczyste wręczenie emerytowanemu starszemu komisarzowi policyi p. Budzyńskiemu orderu, jaki otrzymał od Cesarza, w nagrodę pożyteczne swojej i długoletniej służby. Dyrektor policyi radca Korotkiewicz poprzedził akt wręczenia dekoracyi odpowiednią przemową.

Wydział krajowy postanowił założyć w Kołomyi, na wniosek profesora matematyki i astronomii w lwowskiej politechnice dra Placyda Dziwińskiego stacyę meteorologiczną, a kierownictwo powierzył tutejszemu inżynierowi powiatowemu p. Słomskiemu.

W Kole artystyczno literackiem odbył się w sobotę pierwszy w tegorocznym karnawale wieczór tańcujący dla członków, urozmaicony produkcyami muzycznemi, oraz deklamacyą. Dzięki świetnej tradycyi, jaką się w latach ubiegłych urządzane w Kole zabawy cieszyły, oraz dzięki zabiegom komitetu i jego prezesa p. Kossaka, wieczór sobotni uwieńczony został najpełniejszem powodzeniem. W gustownie i kosztownie kwieciem i makatami przyozdobionych salonach Koła nie brakło osobistości z najwybitniejszych sfer krakowskich. Zabawę poprzedził koncert orkiestry 20 pułku, poczem nastąpiły tańce, do których stanęło 26 par. W części muzycznej do uświetnienia wieczoru przyczynił się niemało współudział znanego zaszczytnie prof. Singera, który w pauzie wykonał na skrzypcach przy akompaniamencie prof. Stingla kilka poważnych utworów, oraz deklamacya p. O.

Ochocze tańce, które prowadził p. Ch., przeciągnęły się do godziny 5 rano. Powodzenie pierwszej „soboty“ jest dobrą zapowiedzią następnych, które zawiera repertoar karnawałowy w Kole.

Z teatru. Przywykliśmy wysoko cenić znaczenie teatru, przyznając mu szczególniej u nas, w Polsce, doniosłe zadanie estetycznej szkoły, która ma kształcić i budować dramatem, uszlachetniać tragedyą, a w komedyi rozweselić umysł, codzienną pracą znękany. Na najpoważniejszej scenie nie odmówimy racyi bytu lekkim nawet utworom i farsom, jeżeli w nich tkwi choćby odrobina zdrowego dowcipu. Wszystko jednak ma swoje granice, a szanującemu się teatrowi nie wolno u nas przekraczać tych granic bez obawy obniżenia swej moralnej wartości

Niestety — po sobotniem przedstawieniu nabieramy przekonania, że te granice nie zbyt skrupulatnie bywają przestrzegane. A to nie dobrze. Sztuka, którą komuś — na żarty chyba — spodobało się nazwać komedyą — niczem nie zasługiwała ani na wystawienie w teatrze krakowskim, ani na przyswojenie jej polskiemu językowi, ani w końcu na benefis pny Wojnowskiej, której talent i praca — tak słusznie przez publiczność cenione — powinny i mogły były stanowczo znaleść odpowiedniejsze dla siebie pole popisu.

Nie chcemy się silić na pobieżne bodaj streszczenie tej niepożądanej nowości. Treści jej powtarzać nie warto. Przesuwa się przed okiem widza szereg postaci, którym autor kazał sprawiać komiczne wrażenie, pojawiają się żony, zdradzające mężów, stara oberżystka, oświadczająca się ze strachu domniemanemu mordercy, słuchamy śpiewu przy fortepianie i gdakania kur, patrzymy na ludzi, rzucających się nawzajem z balkonu do wody i zabijających się ślepemi nabojami, jednem słowem, jest wszystko, czego tylko dusza zapragnąć może, oczywiście z wyjątkiem rzetelnego dowcipu i sensu. Publiczność śmieje się od początku do końca, tak jak się śmieje z błazeńskich figlów cyrkowych.

Zanadto szanujemy artystów naszej sceny, byśmy rozbiorem i oceną gry ich mieli im zamiar ubliżyć. Wystarczy zaznaczyć, że wszyscy bez wyjątku usilnie starali się w wesołym nastroju utrzymać publiczność.

Benefisantkę powitano istnym deszczem kwiatów i upominkami. *Erad.*

Z teatru. Jutro we wtorek powtórzoną będzie farsa „Uwielbiany morderca“ z panią Wojnowską pp. Siemaszką i Solskim w głównych rolach. Na czwartkowe siedmnaste przedstawienie przygotowuje się wznowienie znakomitej komedyi hr. Fredry ojca p. t. „Zemsta“.

Bal kostyamowy. Dnia 20 bm. w sobotę odbędzie się w salach kasyna powszechnego w Krakowie bal kostyumowy. Początek o godzinie 9 wieczór. Bilety wstępu wydaje komitet członkom kasyna powszechnego przez trzy dni przed zabawą. — Wstęp do kasyna dozwolony jest tylko członkom. Wyjątek tworzą zamiejscowi, młodzież akademicka, pp. oficerowie, dalej panowie, którzy jeszcze członkami być nie mogą i nareszcie chwilowo w Krakowie przebywający. Osoby stale w Krakowie zamieszkałe, które nie są członkami kasyna, a w myśl statutu kasyna mogłyby być członkami, do kasyna wstępu nie mają. Wstęp dla członków 40 ct. od osoby, dla krewnych kółko domowe tworzących i młodzieży akademickiej 1 złr., dla pp. oficerów i obcych 2 złr.

Bal akademicki z powodu 29 letniej rocznicy bitwy pod Miechowem, gdzie poległo wielu z młodzieży uniwersytetu Jag. odłożony został na czwartek 18 bm. Komitet zyskał już ze względu na nadchodzący piątek od Jego Emin. ks. kardynała dyspensę na przedłużenie zabawy po północy.

Oprócz wymienionych już przed kilku dniami pań, obowiązki gospodyń balu akad. przyjęły jeszcze panie: St. Badeniowa, Madejska i Ulanowska.

Zabawa nauczycieli. Dnia 27 bm. odbędzie się zabawa towarzyska z tańcami, którą urządzają nauczycielki i nauczyciele szkół krakowskich, celem dalszego przysporzenia funduszów na założyć się mającą czytelnię nauczycielską. Zabawa ta odbędzie się w sali Towarzystwa muzycznego przy ulicy św. Tomasza. Biletów dostać można za zwrotem zaproszenia po cenie 1 złr. pojedynczy, 3 złr. familijny, w kancelaryi szkoły I na Podwalu l. 13, między 10—12 rano.

Wieczorek tańcujący stowarzyszenia młodzieży handlowej w Krakowie, który się odbędzie w dniu 26 bm w sali Tow. strzeleckiego, zapowiada się świetnie. Bardzo wiele osób ze sfer kupieckich i obywatelskich wybiera się na zabawę. Komitet, złożony przeważnie z pp. kupców, dokłada starań, aby wieczorek tak pod względem zabawy, jak i dochodu, na cele biblioteki przeznaczonego, wypadł pomyślnie.

Wojskowość i cywilni. Pod takim tytułem *Pogoń* tarnowska przynosi następujący artykulik: Krwawy wypadek na balu strzeleckim spowodował pewne oziębienie we wzajemnych stosunkach towarzyskich między cywilnymi a wojskowością, — co tem przykrzejsze że stosunki owe w ostatnich szczególniej czasach były wcale dobre. Dalecy jesteśmy od bronienia kogokolwiek, ale tem bardziej nie możemy tego objawu uznać za właściwy. W każdym zawodzie trafiają się ludzie, którzy mogą zbłądzić, mogą się zapomnieć, mogą wreszcie postępowaniem swojem przynieść ujmę swym towarzyszom, lecz z tego nie wynika, aby stan cały miał ponosić szkodę za winy jednostek. Tylko wówczas stan cały odpowiada za czyny jednostek, gdy się z tymi czynami solidaryzuje, gdy je pochwala, a w ostatnim wypadku bynajmniej tego nie ma. Przeciwnie, oficerowie tutejszego garnizonu postępowaniem swem po znanym wypadku dowiedli, że pragną utrzymywać jak najlepsze stosunki z towarzystwem tutejszem: na najbliższym po balu strzeleckim spacerowym koncercie zjawili się wszyscy (z wyjątkiem rozumie się smutnej sławy bohaterów krwawego wypadku) — i wszyscy bez wyjątku starali się usunąć z pamięci przykre wrażenie, wywołane przez p. Pasternaka i jego towarzyszy.

„Krok ten ze strony wojskowości uważamy za bardzo taktowny i na uznanie zasługujący, spodziewamy się [illegible], że krwawy wypadek na balu strzeleckim nie pociągnie za sobą innych skutków, prócz surowego ukarania winnych.“

Wybryki atmosferyczne. Z Wadowic piszą do nas: Wczoraj (w sobotę) po południu był u nas od godz. $2^1/_4$ do $2^1/_2$ wicher z zamiecią śnieżną taką, że zupełnie ciemno było, jakby o zmroku, zaś w Kozach (stacya kolejowa na linii Biała-Wadowice) było to samo, ale przytem takie grzmoty, błyskawice i pioruny, że linie telegraficzne, a właściwie stacye miały doznać uszkodzeń. O tem opowiadał urzędnik techniczny tej linii, który tym pociągiem jechał i na to patrzał. Dziś mamy w Wadowicach do południa wicher z zadymką.

Z Tarnowa donoszą, iż niezwykła burza szalała w nocy z piątku na sobotę w Tarnowie i okolicy. Już cały piątek był zimny, deszczowy i wietrzny, koło północy jednakże wzrosło naprężenie atmosfery do tego stopnia, że jasne smugi błyskawic szły w zawody z silnemi grzmotami i piorunami, z których jeden uderzył w stodołę w Gumniskach, nie zrządziwszy na szczęście żadnej szkody.

Krzeszowice, 15 lutego. (Koresp. *N. Reformy*). Na dochód tutejszej straży ogniowej odbył się wczoraj w salach nowo odrestaurowanego kasyna tutejszego koncert, połączony z tombolą, a zakończony tańcami. Komitet miejscowy dołożył niemało starań, aby zabawie zapewnić powodzenie. Nietylko Krzeszowice, ale cała okolica oraz Kraków dostarczyły uczestników zabawy dzięki czemu i fundusz straży wspomoże się znaczniejszą kwotą. Po zakończeniu tomboli uprzątnięto salę, w której rozpoczęły się ochocze tańce, prowadzone przez pp. F. i P. Dzięki rozwiniętej ochocie zabawa przeciągnęła się do rana. Laury zbierała także wyborna orkiestra 13 pułku za przepysznie wykonany koncert.

Z Cieszyna. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Cieszynie urządza w sobotę 27 bm. w sali Czytelni ludowej w Cieszynie zabawę „sokolską“ z tańcami. Początek zabawy o godz. 8 wieczorem. Czysty dochód przeznaczony na sprawienie przyrządów gimnastycznych.

Racibórz, 9 lutego. (Koresp. *N. Reformy*). Posiedzenie zarządu śląskiego Towarzystwa pomocy naukowej pod opieką błog. Czesława dla młodzieży polsko-katolickiej odbyło się w niedzielę w południe w mieszkaniu prezesa. Na zebranie to stawiło się 7 członków zarządu. Dotychczasowy dochód Towarzystwa wynosił według sprawozdania skarbnika, kupca p. Szmieszka, 794 mrk. 80 fen. Jedno podanie o pomoc już uwzględniono i wypłacono proszącemu 50 mrk. W kasie pozostało zatem 744 mrk. 55 fen. Członków nowych przyjęto 15-tu z różnych stron Górnego Śląska. Towarzystwo rozwija się więc bardzo pomyślnie. Zgłoszenia nadsyłać należy na ręce prezesa: p. adr. dr. med. Józef Rostek w Raciborzu. Wszystkim dobroczyńcom podpisanym i bezimiennym składa Towarzystwo na tej drodze serdeczne podziękowanie. — Zarząd składają: dr. med. J. Rostek, przewodniczący, Józef Polok, zastępca przewodniczącego, redaktor J. K. Maćkowski, sekretarz, Jan Passinger, drugi sekretarz, Konstanty Szmieszek, skarbnik, Franciszek Gonsior, Franciszek Segeth, Konstanty Kurzeja i Franciszek Kocur, ławnicy.

Poszukiwanie spadkobierców. Sędziowie pokoju m. Warszawy ogłaszają o następujących spadkach: w 6 rewirze po Ewaryście Zbąskim, który zostawił ruchomości, gotowiznę i papiery procentowe; w 25 rewirze po Adamie Gortadzie, właścicielu kapitału złożonego w kasie głównego Towarzystwa kolei rosyjskich.

Wygnanie. Wyrokiem warszawskiego sądu okręgowego stały mieszkaniec Warszawy Aleksander Nirnstein, ur. w r. 1844 za samowolny pobyt za granicą został skazany na pozbawienie praw stanu i wieczne wygnanie z granic państwa, a w razie powrotu na osiedlenie w Syberyi.

Rozprawa karna o usiłowane zabójstwo, tocząca się, jak donosiliśmy w poprzednim numerze naszego pisma, w Piotrkowie, zakończoną została wydanym w sobotę wyrokiem, mocą którego Mikołaj Jabłoński został uniewinniony, Julian Wężyk zaś uznany winnym usiłowania zabójstwa w uniesieniu, przy łagodzących winę okolicznościach, skazany został na pozbawienie wszystkich szczególnych praw i przywilejów i rok i 4 miesiące więzienia, a po odcierpieniu tej kary na wysłanie do swego kraju z zabronieniem powrotu w przyszłości w granice państwa rosyjskiego.

Towarzystwo polskie „Kościuszko“ w Bremie odbyło w II półroczu 1891 r., przy dość licznym udziale członków, 12 zwyczajnych posiedzeń. Towarzystwo posiada bibliotekę z 40 dzieł. Towarzystwo jest jeszcze bardzo młodem, rozporządza nader szczupłemi funduszami. Członków ma obecnie 40. Towarzystwo brało udział w założeniu Towarzystwa polskiego „Sobieski“ w Blumenthalu, niemniej Towarzystwa „Ojczyzna“ w Delmenhorście, oraz urządziło samo w dniu 3 października zabawę z tańcami w lokalu „Concordia“, przy nader licznym udziale rodaków z Blumenthalu, Delmenhorstu, Achimu i Berlina. Na walnem zgromadzeniu członków, odbytem w dniu 14 stycznia, wybrano nowy zarząd, a mianowicie: większością głosów pp. Romualda Nikulskiego prezesem, W. Bineka wiceprezesem, Stanisława Kiprowskiego bibliotekarzem, zaś jednogłośnie pp. Eugeniusza Karge sekretarzem, Kazimierza Tamasa skarbnikiem. Ubolewano, iż Towarzystwo, rozporządzające szczupłemi funduszami, nie jest w stanie udzielać zapomóg wszystkim do nas się zgłaszającym rodakom; są to po największej części ludzie w jaknajopłakańszym stanie, chcący stąd jechać bezpłatnie do Brazylii. Uchwalono także w dniu 8 lutego, jako w dniu rocznicy założenia Towarzystwa, urządzić zabawę w lokalu Towarzystwa (Am Markt 12), na którą wszystkich naszych rodaków, w pobliżu się znajdujących, jaknajserdeczniej zapraszamy.

Na wystawę muzyczno teatralną w Wiedniu zgłosili cenne okazy: Zakład Ossolińskich we Lwowie: Chylińskiego Canones XIV; Śpiewy kościelne z 16 w.; de musica rękopism z 16 w. itd. itd. Towarzystwo muzyczne w Krakowie: rękopismy Moniuszki, Chopina, Żeleńskiego, Galla i innych; dawne narzędzia muzyczne, konkursowe projekta budowy teatrów itd. Miejskie muzeum przemysłowe we Lwowie: cymbały huculskie, roboty Mehedeniuka z Riczki. Adam Münchheimer: Polonez Chopina dotychczas niedrukowany; Moniuszki partytura aryi z opery „Hrabina“; Kamińskiego niedrukowana partytura kantaty ułożonej na uroczystość odsłonięcia monumentu Sobieskiego w Warszawie (1788), dalej wiele listów Moniuszki, Chopina i innych. P. Poliński: tabulatury organowe i cytrowe. P. Karłowicz: projekt nowej metody pisania nut. P. Święcanowski: dwa dzieła treści muzycznej. P. Żelechowski ze Lwowa: portret „Ole Borman Bull'a“. Bi-

blioteka jagiellońska: zbiór rękopisów i dzieł drukowanych.

Komitet uprasza ponownie o rychłe zgłoszenia i przedewszystkiem towarzystwa muzyczne i śpiewackie, któreby zamierzały wystąpić ze zbiorowemi produkcyami. Niemniej uprasza o okazy, jako to: kompletne wydanie oper i innych prac celnych kompozytorów, rękopismy kompozytorów i autorów dramatycznych, portrety ich, oraz artystów i artystek dramatycznych w ich rolach, medale i inne pamiątki, cenne narzędzia muzyczne i dramaturgiczne, plany i modele teatrów, obrazy teatrów i scen z utworów dramatycznych, zbiory afiszów i programów, przedmioty etnograficzne, kostiumy itp. odnoszące się do teatru, pamiątki właściwe, odnoszące się do Chopina, Moniuszki, Fredry, Mickiewicza, Słowackiego i innych autorów dramatycznych i kompozytorów. Kompozytorowie, którzy życzą sobie, ażeby ich utwory były na wystawie wykonane, ze chcą takowe bezwłocznie nadsyłać. Koszta przesyłek, zwrotu, asekuracyi, ponosi komitet i gwarantuje za bezpieczeństwo okazów. Komitet wykonawczy *Wien I Hohenstaufengasse 3.*

Sensacyjna sprawa rozstrzygnęła się przed sądem w Wiedniu. W kwietniu 1891 artystka wiedeńskiego teatru na Josephstadt, Ines Fischer-Pauly odebrała sobie życie wskutek nieszczęśliwego, jak mówiono, pożycia małżeńskiego. W kilka dni później w czasopiśmie *Die Gesellschaft*, redagowanem przez Maurycego Ehrenfelda, pojawił się artykuł pod tytułem: „Willy, lebe wohl“, w którym mąż samobójczyni Wilhelm Pauly, również aktor wiedeński, oskarżony był o niegodne obchodzenie się z żoną i cały szereg czynów niehonorowych i który wskazywał Pauly'ego, jako intelektualnego sprawcę śmierci Innesy. Wskutek tego wniósł Wilhelm Pauly skargę przeciw Ehrenfeldowi i żądał jego ukarania w myśl ustawy prasowej. Zanim jednak skarga przyszła do rozpatrywania sądowego, Pauly zmarł nagłą śmiercią, ale matka jego podtrzymała oskarżenie, pragnąc rehabilitacyi pamięci syna. Onegdaj więc dopiero przyszła ta sprawa przed trybunał przysięgłych. Oskarżony Ehrenfeld chciał prowadzić dowód prawdy, czego mu jednak, stosując się do § 489 u. k. przewodniczący dozwolić nie mógł, a ponieważ umieszczenia samego artykułu Ehrenfeld zaprzeczać nawet się nie starał, został uznany winnym i zasądzonym na 3 miesiące aresztu. Przeciw wyrokowi temu zgłosił Ehrenfeld zażalenie nieważności.

Z Rzymu donoszą o szczegółach ogromnego pożaru, o którym przed kilku dniami nam telegrafowano. Fabryka makaronu i różnorodnych ciast spalona. Fabryka, zajmująca własny gmach ogromny, położona była przy placu dei Cerchi, niedaleko starożytnego Forum, zwanym *Bocca della Venta*, od kolosalnej maski marmurowej z rozdziawioną gębą około której za rządu papieskiego wznoszono gilotynę, ilekroć przychodziło ścinać zbrodniarza lub politycznego przestępcę. Pożaru od razu stłumić nie umiano; wybuchł o godzinie 9 wieczorem z niewymowną gwałtownością, ogarniająo sam środek gmachu i olbrzymie zasoby ciasta i mąki, które się w nim znajdowały. Skrzydło jednak, gdzie nagromadzona była mąka na 700.000 fr., straż ogniowa ocalić zdołała.

Król Humbert, ujrzawszy z okna Kwirynału słupy ognia i dymu, wznoszące się wyżej od wszystkich pałaców i kościołów, wsiadł natychmiast do doróżki; pojazd królewski później dopiero nadjechał. Król podążył na miejsce pożaru. Tam wyskoczywszy z doróżki, sam objął dowództwo straży ogniowej i wojska. Lękano się, aby się ogień nie udzielił pobliskiemu gazometrowi, w takim bowiem razie pół miasta byłoby w gruzach.

Humbert I wszedł sam do gorejącego gmachu, a gdy dowodzący strażą ogniową porucznik Mammini zawołał, iż główny kocieł zakładu lada chwila pęknąć i wybuchnąć może i zewsząd zaklinano króla, aby się cofnął, zawołał: „Obowiązkiem naszym jest pozostać na miejscu niebezpieczeństwa!“ Dopiero, kiedy się przekonał, iż pożar opanowano, wsiadł do pojazdu i wrócił do Kwirynału. Tłumy, które napełniały plac dawnej gilotyny, wołały z zapałem: „Niech żyje król! niech żyje pierwszy żołnierz miłosierdzia!“

Ze Stowarzyszeń.

— **Na walnem zgromadzeniu członków Kółka rolników wszechnicy Jagiell.** do wydziału wybrani zostali następujący członkowie: Jan Marszałkowicz przewodniczącym, Kazimierz Miczyński zastępcą przewodniczącego. Stefan Jacobson sekretarzem, Eugeniusz Roguski bibliotekarzem, Stanisław Grzegorzewski skarbnikiem, Julian Nowotny i Kazimierz Śmiałowski członkami wydziału.

Zatwierdzenie wyboru. Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Karola Kiselki na prezesa, a Jakóba Piepesa na wiceprezesa Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie na rok 1892.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł praktykantów konceptowych namiestnictwa: Zygmunta Kretschmera z Doliny do Przemyśla, Kazimierza Jastrzębskiego z Grybowa do Doliny i Kazimierza Skrowaczewskiego z Przemyśla do Grybowa.

Podziękowanie. Wieczór muzykalny połączony z tańcami a urządzony staraniem komitetu Pań na dochód kuchni bezpłatnej dla dzieci szkolnych na Kazimierzu i Dajworze“ oraz stowarzyszenia „Opieka nad dziewczętami izraelickiemi w Krakowie“ w salach kasyna obywatelskiego przy ul. Zielonej dn. 9 b. m. i r. przyniósł 1306 złr. 38 ct.; wydatki pokryto kwotą 280 złr. 28 ct. czysty dochód wynosi więc 1026 złr. 10 ct Przeszło więc tysiąc złr. przypada dla głodnych i biednych dzieci, dzięki ofiarności wszystkich obecnych, którzy nie szczędzili grosza, a którym niżej podpisane przewodniczące obu stowarzyszeń składają serdeczne „Bóg zapłać“. Serdeczne dzięki także Wszystkim Paniom Gospodyniom za łaskawe datki i pomoc pp. J. K. i L. M. za mozolne trudy łożone około urządzenia tego wieczoru, jak również wszystkim paniom i panom, którzy współudziałem w koncercie przyczynili się do uświetnienia całego wieczoru.

Rozalia Warschauerowa. Karolina Horowitzowa.

Składki. Dr. Stanisław H. złożył 1 złr. na Towarzystwo św. Czesława w Raciborzu na Górnym Śląsku.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 16 lutego: Po raz drugi „Uwielbiany morderca“ (*Cocard et Bicoquet*), komedya w 3 aktach pp. H. Raymond i M. Boucheron, tłomaczył Stanisław Kremer.

Z Izby sądowej.

Kraków, 15 lutego.

(Proces prasowy)

Przy nader wielkim udziale publiczności odbyła się dnia 13 bm. przed sądem przysięgłych w Krakowie rozprawa karna dra Józefa Orłowskiego, redaktora *Kuryera Polskiego*, o obrazę czci zarządu szpitala św. Łazarza w Krakowie.

W numerze *Kuryera Polskiego* z dn. 17 października 1891 pojawił się artykuł p. n. „Zagłodzona“, tej treści, że Emilia Rembecka, żona wędrownego fotografa, „nawet w rękach zarządu szpitala krakowskiego śmierci głodowej nie uszła. Dnia 6 paźdz. 1891 na żądanie męża oddano mu żonę w stanie tak osłabionym, że przywołany lekarz dr. Bobkiewicz mógł tylko stwierdzić wycieńczenie zupełne organizmu skutkiem zagłodzenia. Pomoc lekarska okazała się spóźnioną, a chora 13 październ. 1891 wyzionęła ducha. Otrzymawszy wiadomość o tym wypadku polecił Magistrat lekarzowi miejskiemu dr. Wilkoszowi, aby zbadał przyczynę śmierci, a dr. Wilkosz potwierdził tylko opinię dra Bobkiewicza, wskazując zarazem na stan strasznego zaniedbania chorej w szpitalu krakowskim, że doprawdy opisywać tego niepodobna. Jeżeliby na podstawie tego faktu wypadło dać opinię o zarządzie krakowskiego szpitala, może być ona tylko najgorszą. Oceni to jednak zapewne tutejszy sąd karny, któremu ta sprawa została oddana.“

Dr. Jan Harajewicz, dyrektor szpitala krakowskiego, oskarżył dra Józefa Orłowskiego i odpowiedzialnego redaktora Franciszka Głowackiego o obrazę czci zarządu szpitala z powodu nieprawdziwego obwinienia, w tym artykule zawartego. Akt oskarżenia wniósł dr. Ferdynand Weigel, na rozprawie zastępował oskarżyciela dr. Adam Doboszyński. Oskarżonego bronił dr. Abłamowicz.

Ponieważ p. Głowacki, słuchany w śledztwie, zeznał, że jest tylko nominalnie odpowiedzialnym redaktorem *Kuryera Polskiego*, a rzeczywistym jest dr. Orłowski, że artykuł inkryminowany bez jego wiedzy zamieszczony został, gdy p. dr. Orłowski zeznanie to potwierdził, przyjmując odpowiedzialność na siebie — odstąpiono od oskarżenia przeciw p. Głowackiemu, podtrzymując je tylko przeciw dr. Orłowskiemu.

Oskarżony oświadczył, że nie miał zamiaru obrazić zarządu szpitala, a w szczególności nie obwiniał o nie dra Harajewicza, jakoż dwukrotnie sprostował wiadomość podaną, mianowicie w numerze z 25 października 1891 napisał, że taż Emilia Rembecka „pozostając w szpitalu przez cały czas zażywała należytej opieki ze strony pp. lekarzy i zarządu szpitalnego,“ artykuł zaś napisał dlatego, ponieważ rzecz opowiedział mu w taki sposób urzędnik magistratu p. Kosiński, który sprawę tę załatwiał i na urzędowych źródłach polegał przedewszystkiem na świadectwie lekarza dra Bobkiewicza, stwierdzającem, że Rembecka umarła na wyniszczenie organizmu (*inanitio completa*) wskutek wstrętu do pokarmu. Nadto reporter *Kuryera* p. Szatkowski zrelacyonował p. O. to samo, przedstawiając jeszcze, że chorą z gorączką z szpitala wypuścili, że miała ona kołtun na głowie, paznogcie w ciało wrosłe, i straszny brud na ciele.

Między oskarżonym a dr. Doboszyńskim przyszło do małej sceny, z powodu jednego zapytania, do oskarżonego skierowanego, czy jest prawdą, że on miał przed rokiem pewną sprawę niekorzystnie dla niego zakończoną, i że na ten wynik wpłynęło poprzednie zajście jego z drem Władysławem Harajewiczem?

Dr. Orłowski oświadczył, że żadnej niechęci do dra Władysława Harajewicza nie ma, a na zarzut dalszy odpowie, ale nie przed trybunałem.

Z przesłuchania świadków pp. lekarzy Żuławskiego, Czaplińskiego, Windakiewicza i siostry miłosierdzia Teofili Robak wykazało się, że Emilia Rembecka przebywała w szpitalu krakowskim na oddziale dla umysłowo chorych przeszło rok, że miała wstręt do jedzenia, że organizm jej zniszczony był chorobami, i że niezawodnie na zapalenie gruźliczne umarła. Chorą wydano mężowi na jego żądanie, gdy się upierał przy tym zamiarze pomimo odradzania.

Dr. Bobkiewicz zeznał, że dnia trzeciego po wyjściu chorej ze szpitala, przywołany był do chorej, która przez ten czas nic jeść nie chciała, nie badał jej jednak, i tylko nakłonił ją do napicia się mleka. Swiadectwo wydał na podstawie tego, co mu mąż mówił.

Kosiński i Szatkowski potwierdzili, że udzielili tych wiadomości oskarżonemu.

Inni świadkowie odwodowi nie potwierdzili, żeby chora miała kołtun lub była tak strasznie brudna i żeby paznokcie w ciało jej wrosły. Tylko felczer Walz utrzymywał, że zmarła od 6 tygodni kołtun mieć mogła. Lekarze szpitalni i siostra miłosierdzia zaprzeczyli jednak tym zarzutom bardzo stanowczo.

Znawcy dr. Blumenstock i dr. Szaiter, oświadczają, że na podstawie tego, co na rozprawie słyszeli, nie można utrzymywać, iż chora zaniedbana w szpitalu była i że z zagłodzenia umarła.

W końcowem swem oskarżeniu bardzo wyczerpującem, stwierdzał dr. Doboszyński, że obwinienie szpitala okazało się nieprawdziwem, a gdy przy obrazie publicznej tylko dowodem ścisłej prawdy od odpowiedzialności uwolnić się można, żąda zasądzenia oskarżonego.

Obrońca podnosił, że dr. Orłowski musiał przypuszczać, że jest prawdą, co mu doniesiono, że zamiaru zniesławienia nie miał, że dr. Harajewiczowi ani lekarzom żadnych zarzutów nie czyni i w humorystycznych zwrotach żąda uwolnienia.

Ostatni przemówił sam oskarżony.

Przysięgli przez usta zwierzchnika prof. dr. Szajnochy, zaprzeczyli jednomyślnie pytanie na winę oskarżonego.

Poczem przewodniczący ogłosił wyrok uwalniający dra Orłowskiego.

Rozprawa skończyła się dopiero późnym wieczorem.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Opiekun zwierząt“**, organ krak. tow. ochrony zwierząt, wydawany przez prof. Br. Gustawicza, rozpoczął z Nowym rokiem szósty [illegible] zuik Współpracownikami tego czasopisma są: dr. Józef Limbach, prof. gimn. we Lwowie, Mikołaj Rybowski, kierownik szkoły ludowej na kolei we Lwowie, Józef Chmielewski, prof. seminaryum nauczycielskiego w Krakowie, Stan. Polaczek, kierownik szkoły ludowej w Rudawie pod Krzeszowicami i Jul. Baczyński z Woli Rusieckiej.

Dział ekonomiczny.

Galicyjska Kasa Oszczędności zniżyła z dniem 1 lutego b. r. stopę procentową od eskontu weksli na 5 prc.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Dolinie. (Bilans za rok 1891, drugi rok istnienia).

Stan czynny. Pożyczki hipoteczne 30.908 złr. 24 ct., skrypta dłużne 25·802·15 złr., pożyczki gminne 500 złr., na zastaw effektów 3407 złr., eskont weksli 33.029·67 złr., reszta pozycyi stanu czynnego 2222·50 złr., gotówka 4891·99 złr., ogółem 100.761·55 złr.

Stan bierny. Wkładki 90.485·75 złr. reeskont 4890 złr. procenta naprzód pobrane 1084·33 złr., rezerwa podatkowa 150 złr. czysty zysk 2389·42 złr.

Fundusz rezerwowy 1762·05 złr., — ogółem 100.761·55 ct. Obrót kasowy 459.610 złr.

Ciągnienie losów wystawy pragskiej odbyło się dnia 12 lutego wieczorem w wielkiej sali resursy obywatelskiej w Pradze, publicznie w obecności notaryusza, jako reprezentanta rządowego.

Główna wygrana padła na seryę **5304** nr. **55** (garnitur brylantowy i garnitur perłowy wartości 100.000 złr. albo gotówką 90.000 złr.)

Druga wygrana padła na seryę **1.045** nr. **99** (urządzenie pokoju męskiego w stylu Ludwika XIII i urządzenie pokoju stołowego, razem wartości 5.000 złr., albo gotówką 4.500 złr.)

Trzeci los serya **1.667** nr. **96** wygrał młocarnię z lokomobilą, siewiarką i t. d. wartości 2.000 złr. albo gotówką 1.800 złr.

Serya 124 nr. 92 wygrał **1000** złr.; s. 1.609 nr. 98 **500** złr.; s. 3.135 nr. 83 **500** złr.

200 złr.: s. 2.407 nr. 10; s. 4.481 nr. 37; s. 3.992 nr. 45; s. 3.403 nr. 99; s. 5.150 nr. 69;

100 złr.: s. 7.773 nr. 1; s. 6.461 nr. 60 s. 7.662 nr. 14; s. 242 nr. 30; s. 2.762 nr. 26; s. 6.347 nr. 79; s. 1.524 nr. 67; s. 249 nr. 36; s. 5.499 nr. 39; s. 2.985 nr. 9;

50 złr.: s. 7.911 nr. 6; s. 5.814 nr. 79; s. 2.984 nr. 53; s. 5.172 nr. 16; s. 272 nr. 8; s. 5.221 nr. 76; s. 3.626 nr. 87; s. 1.784 nr. 77; s. 1.001 nr. 8; s. 1.384 nr. 49; s. 1.011 nr. 31; s. 2.560 nr. 42; s. 5.969 nr. 100; s. 6.690 nr. 35; s. 3.935 nr. 87; s. 2.362 nr. 30; s. 4.50 nr. 7; s. 1.388 nr. 91; s. 2.137 nr. 72; s. 7.738 nr. 70;

20 złr.: s. 1.642 nr. 97; s. 4.439 nr. 94; s. 6.480 nr. 83; s. 7.699 nr. 59; s. 7.017 nr. 44; s. 3.702 nr. 60; s. 6.130 nr. 36; s. 2.418 nr. 84; s. 1.464 nr. 96; s. 3.586 nr. 86; s. 6.334 nr. 60; s. 924 nr. 19; s. 5.780 nr. 30; s. 5.147 nr. 85; s. 3.915 nr. 15; s. 1.445 nr. 21; s. 6.212 nr. 97; s. 1.894 nr. 54; s. 54 nr. 61; s. 5.419 nr. 51; s. 5.074 nr. 57; s. 5.504 nr. 60; s. 7.666 nr. 1, s. 389 nr. 33; 4.099 nr. 88; s. 240 nr. 19; s. 2.812 nr. 100; s. 2.723 nr. 90; s. 1.396 nr. 82; s. 1.179 nr. 93; s. 7.522 nr. 47; s. 373 nr. 80; s. 2.637 nr. 23; s. 6.365 nr. 53; s. 6.564 nr. 62; s. 4.576 nr. 83; s. 5.763 nr. 80; s. 4.219 nr. 26; s. 1.685 nr. 47; s. 5.388 nr. 14; s. 1.614 nr. 94; s. 4.666 nr. 67; s. 7.920 nr. 33; s. 2.904 nr. 45; s. 2.540 nr. 78; s. 3.731 nr. 46; s. 7.917 nr. 94; s. 7.078 nr. 59; s. 6.530 nr. 11; s. 7.338 nr. 96;

10 złr: s. 202 wszystkie numera od 1 do 100; s. 6.070 wszystkie numera od 1 do 100;

5 złr.: s. 5.510 numera wszystkie od 1 do 100; s. 5.262 numera wszystkie od 1 do 100 s. 7.353 numera wszystkie od 1 do 100; s. 6.151 nra od 1 do 100; s. 2.930 nra 1 do 100; s. 3.747 nra od 1 do 100; s. 928 nra 1 do 100; s. 4.590 nra od 1 do 100; s. 2.045 nra 1 do 100; s. 7.867 nra od 1 do 100; s. 566 nra 1 do 100; s. 5.663 nra od 1 do 100; s. 2.087 nra 1 do 100; s. 3.920 nra od 1 do 100; s. 5.942 nra 1 do 100; s. 2.693 nra od 1 do 100; s. 5.637 nra 1 do 100; s. 843 nra od 1 do 100; s. 5.993 nra 1 do 100; s. 6.992 nra od 1 do 100.

Wygrane przedmioty wydawane będą od 15 lutego do 31 marca b. r. włącznie od godziny 9 rano do 12 południe w Pradze w budynku administracyjnym na placu wystawy.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 15 lutego.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (sred. do 0)	733·5 mm	731·8 mm	731·2 m
Temperatura w stopniach Celsiusza	—5°,0	—5°,8	—4°,1
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WNW 3	W 3	WNW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	84%	85%	79%
Stan nieba = pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: W nocy i w południe śnieg.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 15 lutego. Słychać, że Czecz ma zostać radcą dworu przy ministerstwie rolnictwa.

Wiedeń, 15 lutego. Wbrew wszelkiemu oczekiwaniu nie było wczoraj posiedzenia Koła polskiego.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 15 lutego. Cesarz potwierdził arcyksięcia Karola Ludwika jako protektora oddziału austryackiego na wystawie w Chicago, zamianował ministra handlu Bacquehema prezydentem dotyczącej komisyi centralnej, oraz innych zaproponowanych członków i upoważnił ministra handlu do tworzenia komitetów filialnych i specyalnych.

Wiedeń, 15 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej rząd przedłożył projekt do ustawy, zawierającej upoważnienie rządu do uregulowania tymczasowo stosunków handlowych z Serbią z terminem najdłuższym do 30 czerwca. W ciągu tego traktatu handlowego może rząd nawet w drodze rozporządzenia zaprowadzić niższe cła niż taryfowe od przywożonego ze Serbii zboża w ruchu granicznym między Węgrami a Serbią i między Bośnią a Serbią.

Na tem posiedzeniu przedłożył rząd także drugi projekt do ustawy o udzielaniu zapomóg ze skarbu państwa dla złagodzenia nędzy.

Wiedeń, 15 lutego. W dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej wniosek rządowy o udzielenie pomocy dla okolic nędzą dotkniętych odesłano do komisyi budżetowej dla corychlejszego sprawozdania.

Hr. Taaffe odpowiedział na interpelacyę o wystąpieniu straży policyjnej w paradnych mundurach podczas świąt żydowskich. Według wyjaśnień hr. Taaffego wysłano straż policyjną na prośbę przełożeństwa żydowskiej religii, a przytem kierowano się takiemi względami, jakie są decydującemi przy prośbach innych społeczności religijnych.

Izba przyjęła naglący wniosek komisyi, wyznaczonej dla sprawy paniki giełdowej dnia 14 listopada, w którym wezwano rząd, aby przedłożył akta śledztwa sądowego i postarał się o to, aby również akta śledztwa, przeprowadzonego przez Izbę giełdową były komisyi przedłożone.

Izba uchwaliła w trzeciem czytaniu ustawę o subwencyi dla Towarzystwa żeglugi na Dunaju 125 głosami przeciw 44. Przeciw ustawie głosowali narodowcy niemieccy, Młodoczesi i antisemici.

Praga, 15 lutego. Wczorajsza konferencya posłów sejmowych stronnictwa staroczeskiego uchwaliła jednomyślnie zatrzymać mandaty, oświadczyła się za odroczeniem narad nad wnioskami ugodowemi do czasu, kiedy wszystkie wnioski ugodowe będą wypracowane i przedłożone.

Praga, 15 lutego. Dzisiejsze staroczeskie dzienniki ogłosiły odezwę, w której posłowie staroczescy wyrażają zdanie, że punktacye ugodowe nie nadwerężają ani prawa państwowego, ani niepodzielności Czech, ale wypadki ostatnich miesięcy zmuszają Staroczechów mieć się na baczności i zaniechać dalszych narad nad punktacyami aż do czasu, kiedy umysły wzburzone się uspokoją. Z takiem przekonaniem staroczescy posłowie wezmą udział w Sejmie, aby tu z posłami konserwatywnej wielkiej własności utrzymać styczność i porozumienie.

Berno (szwajcarskie), 15 lutego. Według pogłosek rada związkowa szwajcarska ułożyła się z rządem włoskim, aby niektóre kwestye sporne niezałatwione na konferencyi w Zurychu, załatwiono w drodze dyplomatycznej i w razie porozumienia się mają być znowu układy w Zurychu rozpoczęte. Tymczasem delegaci mają się rozjechać.

Rzym, 15 lutego. Ajencya *Stefaniego* otrzymała z Berna wiadomość, że Bavier został do Berna odwołany, gdzie ma otrzymać instrukcye w sprawie traktatu handlowego z Włochami.

Rzym, 15 lutego. Dzisiaj zatrudniono przy robotach publicznych około 1.000 robotników bez zajęcia.

Zresztą zarządzono środki ostrożności i nakazano wojsku pogotowie.

Rozprawa sądowa przeciw Cipriani'emu, wyznaczona dawniej na dzisiaj, została odroczona. Dotąd jest spokój.

Rzym, 15 lutego. *Riforma* otrzymuje wiadomość z Massawy, że król Menelik oddalił wysłanników Ras-Mangaschy, i tem samem wypowiedział wojnę krajowi Tigre.

Naczelnicy plemion Tigre zamieszkujących postanowili w razie napadu stawić opór.

Paryż, 15 lutego. Onegdaj w nocy wybuchnął pożar w fabryce porcelany w Sèvres. Szkoda wynosi około 50.000 franków.

Londyn, 15 lutego. *Biuro Reutera* donosi z Kalkuty, że miasto Alipur było widownią rozruchów wojskowych, które rozpoczęły się z drobnostki. Około 400 żołnierzy — krajowców zebrało się na ulicy, aby przypatrywać się puszczeniu balonu. Pomimo kilkakrotnego wezwania do rozejścia się, żołnierze nie chcieli się rozejść i wyzywająco zachowywali się wobec policyi. Skończyło się bójką przyczem jeden oficer policyi i wiele osób z publiczności, między innymi i Europejczyków zostało poranionych.

Petersburg, 15 lutego. Ministerstwo komunikacyi w porozumieniu z innemi ministerstwami wystąpiło wobec rady stanu za zniesieniem dotychczas praktykowanego udzielania pożyczek na zboże, będące na składach kolei żelaznych. Ministerstwo kierowało się tą myślą, że te operacye pożyczkowe ułatwiają handlarzom zboża spekulacye i sztuczne podnoszenie cen zboża; jednakże rada stanu uchyliła żądanie ministerstwa komunikacyi, motywując swą uchwałę tem, że praktykowane pożyczki przynoszą korzyść producentom zboża, a zatem i samemu rolnictwu.

Petersburg, 15 lutego. Do ministerstwa skarbu i do ministerstwa komunikacyi kilka wielkich moskiewskich firm przemysłowych, handlujących w środkowej Azyi, wniosło prośbę o udzielenie koncesyi na budowę kolei żelaznej z Samarkandy do Kokanu (około 300 wiorst.) Petenci żądają dla projektowanej kolei zapomogi rządowej i gwarancyi. Kapitał potrzebny na budowę, wynosić będzie 10 do 12 milionów. Z tego podpisano już 7 milionów. Podobno ministerstwo skarbu przychylnie przyjęło ten projekt.

Bukareszt, 15 lutego. Wybory odbywają się w największym spokoju. Bierze w nich udział bardzo wielka liczba wyborców. Konserwatyści zwyciężają, na 75 mandatów zdobyli 58, stronnictwo opozycyjne 8.

Bukareszt 15 lutego. W drugiej kuryi wyborczej stronnictwo konserwatywne odniosło świetne zwycięstwo. Pomiędzy 70 wybranymi jest 50 konserwatystów, 12 opozycyonistów. Przy ośmiu mandatach nastąpią wybory ściślejsze.

Bukareszt, 15 lutego. Cała lista stronnictwa konserwatywnego przeszła 3200 głosami przeciw 980. Z obu kuryi wyborczych wyszło 108 konserwatystów, a tylko 20 opozycyjnych posłów. Wybory ściślejsze odbędą się w 27 miejscowościach.

Belgrad, 15 lutego. Wydalono stąd korespondenta do *Frankf. Ztg.* i *Voss. Ztg.* Pawła Weitza. W sferach rządowych jako powód podają to, że ten korespondent rozsiewał wieści fałszywe, dla Serbii nieprzychylne i że nawet w Bułgaryi działał podburzająco przeciw Serbii.

Konstantynopol, 15 lutego. *Agence de Constantinople* dowiaduje się ze źródła zupełnie pewnego, że firman inwestytury dla nowego kedywa Egiptu jest już gotowy. Firman ten ułożony jest w takiej samej formie, jak firmany dla poprzednich kedywów, chociaż — jak słychać — nie brakło usiłowań, aby sułtana skłonić do umieszczenia w firmanie pewnych zastrzeżeń. — Z tego powodu sfery dyplomatyczne w Konstantynopolu uwielbiają roztropność i przezorność sułtana za to, że się oświadczył za dawną formą firmanu, że w nim nałożył na nowego kedywa takie same zobowiązania — i że przez to zapobiegł możliwym zawikłani i kłopotom.

Słychać, że Szakir-pasza dawniej ambasador w Petersburgu, a następnie gubernator wyspy Krety, odwiezie ów firman kedywowi, ale decyzyi jeszcze nie ma. Nie brakło zabiegów, które do osoby tego nadzwyczajnego komisarza sułtańskiego chciały przyczepić koniecznie cechę wybitnie polityczną, ale inni uznali to za rzecz niestosowną.

Bez podstawy jest również pogłoska, iż audyencya kierownika ambasady angielskiej u sułtana dnia 12 b. m. była w związku z kwestyą firmanu. Dostojnik ten przedstawił się tylko osobiście sułtanowi jako tymczasowy kierownik ambasady; — o sprawach politycznych wcale nie było mowy.

Ateny, 15 lutego. W Izbie poselskiej miał prezes gabinetu Delyannis długą i bardzo przychylnie przyjętą mowę o ekonomicznym stanie kraju i o potrzebie ofiar. W mowie tej wyjaśniał, że teraźniejszy opłakany stan finansów jest skutkiem lichej gospodarki ministerstwa Trikupisa, oraz spekulacyj giełdowych w związku ze złośliwie rozszerzanemi wieściami, podkopującemi honor i kredyt Grecyi. Delyannis zapewnił dalej, że obecny gabinet w ostatnim roku administracyjnym osiągnął nadwyżkę w kwocie 15 mil., i oznajmił, że zaproponowane przez niego podwyższenie niektórych podatków przyniesie więcej dochodu o 6 mil., a dochód z samego monopolu tytoniu da więcej, niż 8 mil.

Gdy Delyannis opuszczał parlament, tłumy publiczności, zgromadzone przed gmachem, powitały go bardzo życzliwie.

Zdaje się, że Izba jest życzliwie usposobiona i przyjmie wszystkie wnioski rządowe.

Kursa telegraficzne.
na giełdzie wiedeńskiej

dnia 15 lutego 1892 roku.

	Kurs w wa. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	94	60
Zjednoczony dług w srebrze	94	05
Austryacka renta złota	111	—
5% austryacka renta (marcowa)	102	70
Akcye banku austro-węgierskiego	1038	—
Akcye kredytowe	305	—
Londyn	118	25
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	38½
Dukaty austryackie	5	59
Banknoty banku niemiec. za 100 m	57	92½

Wiedeń, 15 lutego. Ruble papierowe 115·75. Cena nafty 18—21·75. Spirytus 21·87; żyto 10·22; pszenica 10·63; jęczmień 6·50.

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

CHOCOLAT MENIER

największa fabryka na całym świecie. — Dzienna sprzedaż 50.000 kilogr.

Ostrzega się przed naśladownictwem. 2556 12 33

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus) 368 1 30

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.**, przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz, skład nasion w Bochni.**

Sadzonki i nasiona leśne

starannie opakowane rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją

Leśnictwo Zassów pod Czarną

I. Nasiona za 1 funt=½ kilo:

Sosny zwyczajnej (Pinus silvestris)	złr.	1.20
„ ameryk. (P. strobus-Weymutha)	„	3.60
„ czarnej (P. austriaca)	„	1.20
Świerka	„	80
Modrzewia	„	90
Akacyi	„	30
Brzozy	„	50
Olchy	„	55
Jesiona	„	15

II. Sadzonki sosna zwyczajna 1-roczna 50 cent., sosna czarna roczna 50 ct. (sadzonek sosny 2 i 3-letnich nie sprzedajemy, bo nigdy nie są do kultury zdatne).

Świerk 2, 3 i 4-letni po 1, 1.50 i 2 złr., modrzew 2, 3 i 4-letni po 2, 2.50 i 3 złr., brzoza 3 i 4-letnia 2.50 złr., olszyna 2 i 3-letnia po 2 i 3 złr., akacya 1 i 2-letnia po 2.50 i 3 złr. Crategus (biała cierń na żywopłoty) 10 złr. **za 1000 sztuk.** 372 1 20

Propozycya małżeńska dla Izralitek.

Młody, bardzo inteligentny kupiec, izraelita, rzetelnego charakteru, życzy sobie przez ożenienie się wstąpić do jakiego interesu. Rodzice, którym dobro dziecka leży na sercu, zechcą nadesłać odnośne oferty pod **„Glück auf“ M. K. 1230 do Haasenstein & Vogler, Wien, I.** Dyskrecya zapewniona.

Największa

Szkółka drzew owocowych na Morawie

Victoria szkółka drzew FRYDERYKA WANNIECK Schöllschitz bei Brünn.

Drzewa owocowe, ozdobne i wijące dziczki owocowe, róże, konifery, żywopłoty itp.

Katalogi illustrowane na żądanie gratis i franco. 381 1 5

Nadleśniczy

29 lat mający, kawaler, który znacznemi lasami zarządzał, obecnie w miejscu, poszukuje **odpowiedniej posady na żonatego.** 379 1 2

Adres: **A. M. 100** poste rest. **Pakosław Rawicz** W. Ks. Poznańskie.

Buchalter i korespondent

biegły w języku polskim i niemieckim, religii rzym. kat., znajdzie umieszczenie **w handlu W. Krzysztofowicza, Kraków, Rynek, Linia A—B, 37.**

Oferty w obu językach. 378 1 0

Słynne suszone

Jarzyny Izdebnickie

po cenach fabrycznych do nabycia **w handlu J. Kosza, ul. Grodzka, Kraków.** 377 1 12

Nadlekarza sztabow. Dra Müllera

wstrzykiwania i pigułki

sporządzone według lekarskiego przepisu i polecane przez lekarzy jako najlepiej działający i wypróbowany środek przeciw (katarom, rzerzączce) Gonorrhoe z rychłym i wyśmienitym skutkiem. Używać można także w zastarzałych wypadkach, bez najmniejszych złych skutków. **Skutek często już po kilku dniach.** Cena: Nr. I. na świeżo powstałe cierpienia złr. 1.60. Cena wraz z dokładnym lekarskim przepisem użycia Nru II. przeciw przedawnionym chronicznym cierpieniom złr. 2.50, pocztą 25 ct. więcej za opakowanie. Własny skład główny: **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, 33,** tamże winny być nadsyłane wszelkie listowne zamówienia.

Składy: **w Krakowie:** w aptece E. Stockmara; **we Lwowie:** w aptece Mikolascha. 46 5 16

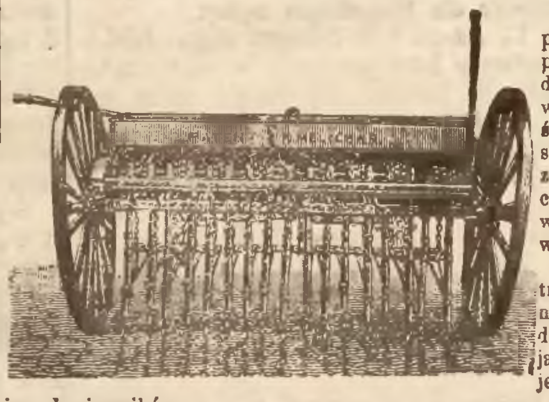
Nauczycielka, Niemka, z językiem francuskim i muzyką, **Nauczycielka, Polka,** z doskonałym językiem francuskim i niemieckim, rysunkami, począt. malarstwa i muzyki, poszukują umieszczenia przez **Biuro Mme Stéphanie.** Kraków, Długa, 7. 356 2 3

Nowo utworzony **handel delikatesów i win IGNACEGO KRONFELDA w Krakowie, ul. Zielona,** poszukuje **praktykanta.**

Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 360 2 2

Nieporównanej doniosłości dla gospodarzy

siewnik systemu Fr. Melichara.



Do użycia na każdym terenie, bez zmiany położenia skrzyni, sieje zarówno jednostajnie pod górę i z góry, a to z powodu wprowadzenia nowości patentowanych szufladek do wsypu ziarna. Szufladki te, umieszczone w środku pod osią, a nie tak jak to ma miejsce u innych systemów, zaopatrzonych w leje z boku łyżeczek lub przed tarczą, wskutek czego ulegają łatwo zepsuciu i wygięciu osi, wadliwości tych ustrojów w zupełności usuwają.

Siewnik ten konstrukcyi lekkiej, a przytem trwałej, silnej i nad podziw pojedynczej zamiast wszelkich skomplikowanych przyrządów, posiada jedną tylko dźwignię, zastępującą walce przenośni itp. Wskutek tego pojedynczego ustroju jest on najlżejszym z istniejących siewników.

Siewnik Melichara może być w ciągu pięciu minut, bez odkręcenia jednej nawet śrubki, zmienionym do siewu buraków, rzepaku i kukurudzy i na odwrót do zboża.

Zarówno nadzwyczaj praktyczny, lekki, a przytem tani, zjednał sobie ten siewnik w krótkim przeciągu czasu prawie wyłączne prawo obywatelstwa w Czechach i Morawie, rugując równocześnie wszelkie innych systemów siewniki, pochodzące z innych krajów koronnych monarchii, czego dowodzą tysiące listów dziękczynnych do wynalazcy ze wszech stron napływających.

Powodując się zawsze zasadą dostarczania praktycznych i tanich, najnowszym wymogom postępu na polu gospodarstwa rolnego odpowiadających maszyn i narzędzi, które zjednały sobie w kołach moich P. T. Odbiorców szerokie uznanie, poznawszy znakomite zalety **uniwersalnego siewnika patentu Melichara,** postanowiłem obie to bez zaprzeczenia wybitne narzędzie wprowadzić do kraju, a że dokonane z niem próby przez kilku P. T. Panów właścicieli dóbr ziemskich, którzy takowe już nabyli, stwierdziły w zupełności wielką użyteczność i wyższość tego siewnika od wszystkich dotąd znanych systemów, na co posiadam pisemne dowody uznania, śmiem takowy jak najgoręcej polecić.

Wyłączny skład dla Galicyi i Bukowiny w fabryce maszyn

Michała Dornwalda w Przemyślu

gdzie też znajduje się jeden egzemplarz siewnika stale na okaz. 352 2 ‹

Cenniki na żądanie wysyła się franco.



Dotychczas niezrównany!

W. Maagera prawdziwy oczyszczony

TRAN z WĄTROBY MIĘTUSÓW Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególnie także dla dzieci polecany i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego organizmu, szczególnie piersi i płuc, przyrost ciała na ciężarze, poprawienie soków, jakoteż oczyszczenie krwi w ogólności.**

Flaszka po 1 złr. jest do nabycia w składzie fabrycznym: **Wien, III./3, Heumarkt, Nr. 3,** jakoteż 2494 13 18

we wszystkich aptekach austro-węgierskiej monarchii.

W Krakowie mają na składzie pp. **F. Gralewski**, apt., **W. Redyk,** apt., **K. Wiszniewski**, apt., **St. Feintuch**, kupiec, **M. Jawornicki,** kupiec, **w Podgórzu J. Skakalski**, apt.



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie **w oprawie:**

granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.

Czeska agencya 2369 41 0

Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

BAYERA salicylowo-kauczukowy plaster

jest niezrównanym do gruntownego, bezpiecznego i niebolesnego usunięcia **odgniotków i wszelkich narośli skórnych.**

1 paczka tego znakomitego plastra, z dokładnym opisem użycia, kosztuje 30 ct., pocztą 35 ct., **za przysłaniem gotówki w markach listowych.** Zamówienia przyjmuje tylko **apteka „zum römischen Kaiser“, Wien, I., Wohlzeile, 13, Hugo Bayer, aptekarz.** 1853 17 24

FABRYKA ROLET i DYWANÓW Józefa Köhlera w Korczynie

koło Krosna

poleca swoje wyroby, jak:

rolety do okien od 80 centów i wyżej,
dywany-chodniki 60 ctm. szer., od 20 ct. do złr. 1.50 metr,
dywany 130/200 od 4 złr. 20 ct. do 4 złr. 80 ct. za sztukę,
dywany 180/250 od 6 złr. 80 ct. do 7 złr. 80 ct. za sztukę.

Składy komisowe: 82 12 45

w Krakowie w Bazarze dla wyrobów krajowych,
w Przemyślu w Bazarze dla wyrobów krajowych,
we Lwowie u Antoniego Güdiensa, Plac Maryacki, L. 8;
w Tarnopolu u W. Michałowskiego, Plac Sobieskiego, i w Domu komisowym rolniczym,
w Bochni u Pawła Niedzielskiego.

Cenniki z Korczyny wysyłam na łaskawe żądanie franco.

Nowość dla Pań!

Przy nadchodzącym sezonie karnawałowym mam zaszczyt najuprzejmiej zawiadomić, iż powiększywszy moją **pracownię** pod jmuję się wszelkich robót w zakres krawieczyzny damskiej wchodzących, jako to: na **ranty, bale, recepcye, wizyty** i t. p.

NAJNOWSZA WARSZAWSKA

PRACOWNIA SUKIEN i OKRYĆ DAMSKICH w Krakowie

wykonuje z elegancyą i najlepszym gustem, na sposób zagraniczny, suknie według kroju paryskiego, a mianowicie: **wyprawy ślubne, suknie balowe, sortie de bal, suknie kostiumowe, amazonki, na ślizgawki, żałobne, palta pokrycia futer, szlafroki, matynki i ubranka dziecinne.**

Zamówienia na prowincyę wykonuje się jak najpunktualniej i wysyła natychmiast za pobraniem

Polecając się względom Szanownych Pań, zostaję z głębokim szacunkiem

Marya Sadowska.

2:65 10 0 **Ulica Floryańska L. 24, pod trzema dzwonami.**

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

!BEZ KONKURENCYI!

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Teatralna, 3. Kraków, Sukiennice, L. 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 cnt.

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 316 5 0

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby **stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą miesienia **(Massage)**, według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, pod L. 32.** 2428 55 5

Piękny folwark

45 morgów w jednej parceli, z dworem o 10 pokojach, z ogrodem, z budynkami gospodarczemi w dobrym stanie, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, odległy godzinę drogi od Krakowa, a 15 minut od stacyi kolei żelaznej, **do sprzedania** lub **wydzierżawienia** za złożeniem kaucyi i odkupem inwentarzy. 276 6 0

Dom nowy II piętrowy, z obszernym dziedzińcem do zabudowania, wytwornie wykończony, o 7 oknach frontu, przy nowej ulicy postawiony, na 12 lat od podatków wolny, **do sprzedania.** Potrzeba około 10.000 złr. gotówką, reszta przy hipotece.

Wiadomość **w Biurze komisow. Wł. Jaworskiego**, ul. Grodzka, L. 30, na dole.

TUTKI (GILZY)

z najlepszych francuskich bibułek, nagrodzone medalem na wystawie krakowskiej, **częściowo i hurtownie,** poleca

F. Szukiewicz

w Krakowie 3 14 0

Rynek główny, Linia A—B.

Kuchnia Polska wraz z kawiarnią

przy ulicy św. Anny, L. 5, poleca

Śniadania, obiady i kolacye

czysto, zdrowo, smacznie i na maśle przyrządzone. — **Dla panów abonentów ze znacznem ustępstwem.**

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się i nadal P. T. Publiczności. 56 18 20

Józef Bielawski.

Wyciąg olejku do uszów

c. k. sekundaryusza **Dra Schipka,** uznany zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomitości krajowych i zagranicznych dla swej siły leczniczej, gdyż leczy wszelką **głuchotę** (nie z urodzenia), **szum w uszach, strzykanie** i t. p. usuwa zupełnie. Nabywać można po 1 złr. 50 cnt. w aptekach: **Wiktora Redyka** w Krakowie, **Dra Karola Mikolascha wdowy, Zygmunta Ruckera** spadkobierców we Lwowie, **Wilibalda Beldowicza** w Czerniowcach, **Stanisława Pawłowskiego** w Tarnowie, **Romana Jakubowskiego** w Nowym Sączu, **Adolfa Bellego** w Stanisławowie, **Leona Gärtnera i Wojciecha Komorowskiego** w Stryju, **Karola Maresche** w Samborze, **Adama Krzyżanowskiego** w Drohobyczu, **Edwarda Kahane** w Tarnopolu, **H. Grünnspauna** w Brodach, **Plebana,** Stephansplatz, 8, Wien, **Twerdy,** Mariahilferstrasse, 106, Wien. **Tylko prawdziwy** we flakonach z wyciśniętym na nich napisem: „K. k. Secundär-Arzt Dr. Schipek, Wien“. Zapoprzedniem nadesłaniem 1 złr. 70 cnt. wysyła się **opłatnie** do wszystkich miejsc Austro-Węgier. 2632 15 25

Agenci

także damy zostaną natychmiast przyjęci przez wielki dom wysyłkowy. Agencya ta jest nader zyskowna i każdy może ją przyjąć jako zajęcie poboczne. Konkurencya wykluczona, wskutek czego pewniejszy zbyt. Łaskawe oferty pod „Export“ restante Prag Hauptpost. 275 4 4

KASY

najlepiej i najtaniej sprowadzać od

Albina Krajewskiego

Wiedeń, I. Giselastrasse, Nr. I.

proszę porównać cenę z innemi 332 8

Nr. 0 — 0½ — 1 — 2 — 3 — 4
złr. 65, 78, 100, 120, 135, 160.

Lód do sprzedania

z czystej źródlanej wody. Bliższa wiadomość **we dworze w Bonarce** przy Podgórzu. 371 2 3

Posada do objęcia.

Wymagana biegłość w języku [illegible], niemieckim i znajomość rachunkowości, oraz złożyć potrzeba kaucyę paru tysięcy. 281 6 0

Bliższa wiadomość **w biurze komisow. Wł. Jaworskiego,** ulica Grodzka, L. 30.

RESTAURACYA

do wynajęcia od 1 maja 1892 r.

wraz z 3 pokojami na pomieszkanie, w nowo wybudowanym gmachu **Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki w Stanisławowie** (teatrze), z wyłącznem prawem na bufety w czasie bali, koncertów, przedstawień scenicznych itp. Razem z restauracyą może być pod pewnemi warunkami i **kawiarnia teatralna wydzierżawioną.**

Zgłoszenia, wraz z ofertami, zaopatrzonemi w wadyum, należy przysłać pod adresem: **Wydział Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki w Stanisławowie** najdalej do **1 marca 1892 r.,** gdzie również zasięgnąć można bliższych informacyj.

363 2 3 **Wydział.**



FRANCISZEK CEMBRONOWICZ

majster szewski

w Krakowie, ulica św. Tomasza, 21, filia ulica Floryańska, L. 15,

poleca w doborowym zapasie obuwie damskie od 3 złr. 25 ct., męskie od 4 złr. 25 ct. i wyżej i dziecinne, własnego wyrobu z najlepszego materyału.



Reparacya obuwia i kaloszy uskutecznia się szybko i tanio. 2505 41 0

Reprezentacya Towarzystwa asekuracyjnego „Nowojorska Germania“ dla Galicyi i Bukowiny

poszukuje

zdolnych agentów.

Zgłoszenia uprasza się adresować: Reprezentacya Towarzystwa asekuracyjnego „Nowojorska Germania“ dla Galicyi i Bukowiny w Podgórzu przy Krakowie. 329 5 5

5—10 złr. dziennie

pewnego zarobku, bez kapitału i ryzyka, ofiaruje pewny dom bankowy we wszystkich najmniejszych nawet miejscowościach każdemu, ktoby chciał się zająć **sprzedażą prawnie dozwolonych losów** pod bardzo dogodnemi warunkami. 152 10

Oferty pod „Lose“ an die Annoncen-Expedition **J. Danneberg,** Wien, Kumpfgasse, 7.

Dobry interes.

Z powodu słabości jest **zaraz do odstąpienia za przystępną cenę sklep z naftą, lampami, towarem i całem urządzeniem.**

Istnieje na tem miejscu od 20 lat. Zgłoszenia do składu nafty: **ulica Garbarska, L. 24,** obok kościoła karmelickiego. 321 2 2

2 pokoje od frontu lub od tyłu

w Rynku, A—B, III piętro, **natychmiast do wynajęcia.** 339 2 3

Wiadomość w Admin. „N. Reformy“.

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych **to zawsze uskuteczniam to najlepiej** przez

Centralne 2196 50 0

Biuro ogłoszeń

Lwów, Kopernika, L. II.

Bezpłatnie i franco przesyła na żądanie 331 5 12

cenniki swych wyrobów

Zarząd fabryki szkła w Birczy.

Z żyta, czysta, 8-letnia

żytnia wódka

bez cukru i bez anyżu, w skutkach zastępuje zupełnie **koniak**, poleca handel **Karola Bałłabana we Lwowie.**

Na składzie **w Krakowie w handlu J. Wentzla.** 363 2 3

Młody subjekt

z dobremi świadectwami, przyjemnej powierzchowności, znajdzie umieszczenie **w handlu** 337 3 3 **Edwarda Fuchsa w Krakowie.**

W trzech miesiącach

nauczę każdego dobrze **stenografować** po polsku.

Wynagrodzenie mierne. 182 11 0

Wiadomość w Adm. „N. Reformy“.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1891 roku, zastosowany do czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

5.—	rano pociąg osobowy z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima, do Wiednia.
5.14	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	
2.05	po południu pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	
2.27	„ „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
2.46	„ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	
9.—	rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9.19	„ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
9.40	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	
3.59	po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]	do Żywca, do Mszany dolnej.
4.44	„ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
4.56	„ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	
6.55	wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7.16	„ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
7.37	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórze):

5.26	rano pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5.41	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
6.02	„ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]	
6.14	„ „ osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]	
9.06	przed południem pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Żywca, Mszany Dolnej.
9.18	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10.02	przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, z Oświęcima.
10.18	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10.37	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Półn.]	
10.58	„ „ „ osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.]	
3.38	po południu pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
3.53	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
4.12	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej. Półn.]	
8.12	wieczór pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
8.28	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
9.20	„ „ pospiesz. do Krakowa [kolej K. Ludwika]	

Odjazd z Tarnowa:

4.30	rano pociąg mięszany do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
9.41	„ osobowy do Chyrowa, Stryja.
1.27	po południu pociąg osobowy do Orłowa, Nowego Sącza, Dobry, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

10.56	przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.
7.24	wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.
11.59	w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa.

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od czasu pragskiego o 2 minuty, zaś późniejszy od czasu krakowskiego o 20, od czasu lwowskiego o 36, od czasu wiedeńskiego o 6, od czasu budapeszteńskiego o 16 i od czasu cieszyńskiego o 14 minut.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 2347 48

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.